Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, SOBOTA, 31 GRUDNIA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 360

ENERGICZNY PROTEST RZĄDU POLSKIEGO

przeciw skandalicznej transmisji radjostacji berlińskiej.— Antypolskie przemówienia kilku urzędników są pogwałceniem zawartego układu.

Pos. Wysocki interwenjować będzie dziś w Berlinie.

WARSZAWA, 30 grudnia.

(B) Ministerstwo spraw zagranicznych wysłało dziś w godzinach wieczorowych do posła polskiego w Berlinie — dr. Wysockiego — polecenie wystąpienia jutro w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych

ZE STANOWCZYM PROTESTEM

przeciwko wczorajszemu programowi radjo-stacji niemieckiej, poświęconemu propagandzie za odebraniem Polsce ziem zachodnich „od Gdańska do Śląska".

Protest polski ma wskazać przedewszystkiem na fakt wygłoszenia przez mikrofony radjo-stacji niemieckiej PRZEMÓWIENIA ANTYPOLSKIEGO PRZEZ KILKU WYŻSZYCH PAŃSTWOWYCH URZĘDNIKÓW NIEMIECKICH.

Jednocześnie wskazać należy na fakt, że wystąpienie radjo-stacji niemieckiej z wielkim programem antypolskim stanowi

JASKRAWE POGWAŁCENIE

zawartego przed dwoma laty pomiędzy polskiemi i niemieckiemi radjostacjami układu, według którego obie strony powstrzymać się miały od transmitowania programów, mogących narazić na szwank współżycie sąsiedzkie Polski i Niemiec lub uchybić uczuciom patrjotycznym jednego z sąsiadujących narodów.

Tajemniczy zamach na księdza w Poznaniu.

Ks. Masłowski został zastrzelony na ulicy.

Poznań, 30 grudnia.

W piątek wieczór o godzinie 18 dokonano zagadkowego napadu na ks. Zygmunta Masłowskiego.

Ksiądz Masłowski wyszedł o godz. 6-ej wieczór ze swego mieszkania obok katedry poznańskiej i skierował się w stronę miasta.

W chwilę po opuszczeniu mieszkania, na ulicy Lubranieckich, do ks. Masłowskiego zbliżył się jakiś mężczyzna, który strzelił w stronę księdza, trafiając go w szyję. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Ks. Masłowski był profesorem gimnazjum imienia Słowackiego w Poznaniu.

Władze przedsięwzięły energiczne śledztwo, aby ustalić podłoże zbrodni.

Fałszywe pogłoski o repatrjacji robotników polskich z Francji.

Paryż, 30 grudna.

W związku z wiadomościami o rzekomej repatrjacji 50.000 robotników polskich z Francji do granic Polski, ze sfer rządowych stwierdzają kategorycznie, że wiadomości te są pozbawione jakichkolwiek podstaw i że nigdy jeszcze rząd francuski nie zastanawiał się nad masową repatrjacją robotników polskich z Francji.

Katastrofy górnicze na Śląsku Opolskim.

Katowice, 30 grudnia.

Ze Śląska opolskiego donoszą, że na kopalni „Abwehr" nastąpiło gwałtowne oberwanie się ściany. Górnik, pracujący na terenie, objętym katastrofą, przygnieciony gruzami ściany poniósł śmierć na miejscu.

Na kopalni „Guido", pod Zabrzem, zasypanych zostało dwuch górników. Obydwuch wydobyto z licznemi okaleczeniami.

Przemysł węglowy zdobywa nowe rynki.

Warszawa, 30 grudnia.

Wysiłki przemysłu węglowego w zakresie eksportu nie ograniczają się do utrzymania pozycji na dawniejszych rynkach, lecz idą również w kierunku zdobywania nowych rynków zbytu.

Tak więc w roku bieżącym zapoczątkowany został wywóz węgla do Argentyny, Irlandji, Syrji i Palestyny. Mianowicie w okresie 10-ciu miesięcy r. b. wywieźliśmy do Argentyny węgla 25 tysięcy tonn, Irlandji — 75 tys. tonn, do Syrji i Palestyny — 2,6 tys. tonn.

Odznaczenie Al. Michałowskiego.

Warszawa, 30 grudnia.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego przyznał Aleksandrowi Michałowskiemu, znakomitemu odtwórcy utworów szopenowskich, nagrodę w wysokości 1.200 zł.

Dziennikarze jugosłowiańscy w Zakopanem.

Dziś zamknięcie kongresu.

Zakopane, 30 grudnia.

Przybyła tu dzisiaj rano wycieczka porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego.

Na dworcu, udekorowanym flagami obydwu państw, powitał gości imieniem uzdrowiska dr. Morawski i dyr. Jamontt. Imieniem prasy powitał gości bawiący chwilowo w Zakopanem naczelny dyrektor P. A. T., Starzyński. W powitaniu wzięła również udział delegacja związku górali.

Wycieczka, w której bierze udział dziewięciu dziennikarzy z posłem Zivancevicem na czele, zwiedziła muzeum tatrzańskie.

W południe odbył się obiad, w czasie którego przemawiał p. Giełżyński, a następnie dyr. Jamontt.

Jutro goście zwiedzą Dolinę Kościeliską, poczem nastąpi zamknięcie obrad kongresu i odbędzie się bankiet, połączony z powitaniem Nowego Roku.

Groźba strejku w szpitalach warszawskich.

Personel nie godzi się na 10-godzinny dzień pracy

Warszawa, 30 grudnia.

W szpitalach warszawskich wre. Oto wezwano służbę szpitalną do podpisania natychmiastowego nowej umowy, według której od 1 stycznia 1933 roku obowiązywać ma 10 godzinny dzień pracy.

Wszyscy pracownicy kategorycznie odmówili podpisania tej umowy, pomimo, że zagrożono im natychmiastowem zwolnieniem bez wymówienia.

Wobec tego pracownicy szpitalni postanowili z dniem 1 stycznia r. p. rozpocząć energiczną walkę obronną. Nie zgadzają się oni na zrównanie ich w obowiązkach ze służbą domową i narzuceniem im 10 godzinnego dnia pracy.

Przedstawiciele opozycji u Mac Donalda.

Londyn, 30 grudnia.

Mac Donald przyjął dzisiaj delegację opozycji Labour Party wraz z jej przywódcą, Lansburym.

Delegacja ta przybyła do siedziby Mac Donalda w Lossiemouth, celem interwenjowania w sprawie wypuszczenia na wolność agitatora robotniczego, Thoma Manna.

Delegacja, która w swoim czasie przybyła do Mac Donalda, nie została przyjęta.

Natomiast obecnie Mac Donald przyjął delegację, zatrzymał ją na śniadaniu i przyrzekł skierować sprawę do ministra spraw wewnętrznych dla ponownego rozpatrzenia.

Oszalały żołnierz zastrzelił 2 oficerów i ich żony

Londyn, 30 grudnia

W forcie Huachuca (Arizona) pewien żołnierz czarny w napadzie nagłego szału zastrzelił dwuch kapitanów, ich żony, oraz ciężko ranił pewnego porucznika.

Zaalarmowana warta zdołała wreszcie po dłuższej gonitwie zastrzelić szaleńca.

Pożyczka francuska dla Austrji.

Kanclerz Dolphus dziękuje prasie zagranicznej za poparcie.

Paryż, 30 grudnia.

Dzisiaj popołudniu senat rozpoczął dyskusję nad projektem pożyczki austrjackiej.

Omówiono obecną sytuację gospodarczą i finansową kraju. Sprawozdawca komisji finansowej wyraził opinję, że Francja może zgodzić się na udzielenie Austrji pożyczki pod dwoma warunkami, a mianowicie: ze transza pożyczki francuskiej nie zostanie zużyta na spłacenie wpłat, dokonanych przez Anglję na rzecz Austrji i że obligacje pożyczki tej będą dopuszczone na rynek francuski, jeżeli nie będzie to sprzeczne z warunkami, panującemi na tym rynku.

Cheron wyraził zgodę na warunki, sformułowane przez sprawozdawcę komisji finansowej.

Wiedeń, 30 grudnia.

Na odbytem dzisiaj wieczór przyjęciu dla prasy zagranicznej kanclerz Dolphus wyraził głębokie zadowolenie z powodu znanej uchwały parlamentu francuskiego, dotyczącej pożyczki dla Austrji.

Kanclerz stwierdził, że Austrja odzyskuje zaufanie Europy i że po okresie przełomowym, rozpoczętym 23-go czerwca r. b., kiedy to zaprzestała płacenia swych zobowiązań w walucie obcej, wraca obecnie do normalnego sposobu pokrywania swoich zobowiązań.

Kanclerz wyraził wdzięczność przedstawicielom prasy zagranicznej prosząc ich, aby nadal wspominali życzliwie o Austrji, albowiem tylko dzięki prasie zagranicznej Austrja może liczyć na pożyczkę francuską.

Następnie wicekanclerz Winkler wspomina o rokowaniach handlowych, jakie toczyć się będą już wkrótce po nowym roku między Austrją a poszczególnemi państwami, na zasadach preferencyj.

M. in. odnośne rokowania z Polską rozpoczną się w połowie stycznia i wierzyć należy, iż zakończone będą pomyślnie.

Sensacyjne oświadczenie obrońcy Dunikowskiego

Dunikowskiemu nie pozwolono zmontować maszyn?—Sprzeczność w zeznaniach oficjalnego eksperta

Za kulisami wielkiego procesu w Paryżu

Paryż, 30 grudnia.

Dziennik „La Liberte", wyraża zdziwienie, że publiczność obecna na rozprawie Dunikowskiego, składa się niemal wyłącznie z dziennikarzy i adwokatów, a natomiast zwykli śmiertelnicy, a nawet przyjaciele Dunikowskiego

NIE SĄ DOPUSZCZENI NA SALĘ ROZPRAW.

Dziennik stwierdza, że liczni przyjaciele Dunikowskiego przybyli specjalnie z Cap Martin, aby mu dodać otuchy, i ku swemu zdumieniu przekonali się, że **nie będą mogli osiągnąć nawet widzenia się z Dunikowskim.**

Współpracownik wspomnianego dziennika zainterpelował obrońcę Dunikowskiego, Legranda, który między innemi oświadczył, że jego zdaniem, **sprawa nie toczy się bynajmniej w atmosferze bezstronności.**

Świadków obrony traktuje się z pewnego rodzaju pogardą, podczas gdy świadkowie oskarżenia wysłuchiwani są z przychylną uwagą.

Należy podkreślić — ciągnął obrońca, — że ekspert oficjalny, Guillet,

ZOSTAŁ PRZYCHWYCONY NA SPRZECZNOŚCI ZEZNAŃ.

Mianowicie w piątek zeznawał on, że nigdy nawet nie dotknął maszyny Dunikowskiego, a nazajutrz oświadczył, że przesunął maszynę po naruszeniu pieczątki. Jak można więc chcieć, aby tak precyzyjne doświadczenia wydały skutek dodatni, jeżeli oskarżonemu

NIE DANO NAWET CZASU NA ZMONTOWANIE MASZYNY.

Wreszcie należy podkreślić, że niektórzy z tych, co zawierali kontrakty z Dunikowskim, stawili się z własnej woli na rozprawę, oświadczając, że nigdy nie wymagali od Dunikowskiego przemysłowej fabrykacji złota.

Wiedzieli oni, że chodzi mu tylko o **również i w zastosowaniu do innych metali.**

doświadczenia, zmierzające do wzmożonego promieniowania pewnych ciał, co **może mieć konsekwencje nieobliczalne nietylko w odniesieniu do złota,** lecz

Paryż, 30 grudnia.

W trzecim dniu rozpraw Dunikowski składał zeznania, mające uzupełnić jego oświadczenia z ubiegłego piątku. Przewodniczący stwierdził, że uzupełnienia te zawierają ogólnie znane szczegóły.

Nastąpiło przesłuchiwanie świadków.

Obrońca Dunikowskiego, Le Grand, **domaga się wypuszczenia oskarżonego na wolność, dla zezwolenia mu na swobodne dokonanie doświadczeń w obecności ekspertów, których powoła obrońca.**

W odpowiedzi na to przewodniczący odczytuje pismo dr. Le Grand, w którem autor podkreśla, **że podczas piątkowej rozprawy wyszły na jaw sensacyjne szczegóły co do sposobów, jakiemi operował jeden z ekspertów,** wypełniając swą misję.

Obrońca oświadcza kategorycznie, **że dopóki ten rzeczoznawca będzie brał udział w procesie, dopóty nie weźmie w nim udziału żaden z ekspertów obrony.**

Wywiązała się gwałtowna utarczka słowna między prokuratorem, obrońcą i ekspertem, który protestuje energicznie przeciw stawianym mu zarzutom.

Z wyjaśnień, złożonych przez Dunikowskiego, wynika, że prace nad wynalazkiem rozpoczął on ze swym ojcem w roku 1920, kontynuując doświadczenia przez dwa lata. **W roku 1922 udało im się wytworzyć małą ilość złota.**

W końcu tego roku ojciec Dunikowskiego zachorował. W 1923 roku wyjechał Dunikowski zagranicę, celem nabycia instrumentów, koniecznych dla doświadczeń. Instrumenty te nabył Dunikowski ze swych własnych środków.

Następnie wrócił do Polski i po śmierci ojca, w roku 1924, dokonywał dalszych doświadczeń, poświęcając na ten cel cały majątek swój i żony.

W roku 1925 **zmuszony był zarabiać na życie jako szofer, albowiem fundusze jego wyczerpały się.** W roku 1926 było jeszcze gorzej.

Wyjechał wówczas do Monte Carlo, z powodu złego stanu zdrowia i poświęcił się dalszej pracy nad wynalazkiem, nie zwracając się do nikogo o pomoc.

Pewnego dnia zgłosił się do Dunikowskiego hr. Sobański, ofiarując mu fundusze, potrzebne dla doświadczeń



20 groszy

kosztuje bilet wstępu na wystawę St. Dobrzyńskiego.

Wystawa prac art. mal. Stanisława Dobrzyńskiego w górnej poczekalni kinoteatru „Casino" cieszy się nadal powodzeniem. Aby dać możność obejrzenia wystawy najszerszym masom miłośników piękna plastycznego, **p. Dobrzyński obniżył cenę wstępu na wystawę do 20 groszy,** a dla wycieczek zbiorowych do 15 groszy od osoby. Nie ulega wątpliwości, że **po tak wydatnem obniżeniu ceny wejścia wystawa cieszyć się będzie jeszcze większem powodzeniem,** gdyż nie zabraknie chyba nikogo, kto nie zechciałby poznać się bliżej z **wspaniałą twórczością tak utalentowanego malarza,** jakim jest Stanisław Dobrzyński.

Kielce, 30 grudnia.

Na przejeździe kolejowym w Kielcach został zabity przez pociąg towarowy b. naczelnik kasy skarbowej, Majewski.

Zagadka Dalekiego Wschodu.

Niemałą niespodzianką dyplomatyczną była dokonana przed świętami w Genewie wymiana not pomiędzy sowieckim komisarzem dla spraw zagranicznych, Litwinowem, a przewodniczącym delegacji chińskiej w Genewie, doktorem Jen'em. Noty te, które nie pozostaną bez wpływu na konflikt mandżurski, jak też i na całą sytuację na Dalekim Wschodzie zawierają oświadczenia zainteresowanych rządów o przywróceniu normalnych stosunków, dyplomatycznych i konsularnych, pomiędzy Z. S. S. R. a Republiką Chińską.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Unją Sowiecką a Chinami nastąpiło przed sześciu laty naskutek całego szeregu incydentów (m. in. sprawa Wschodnio - Mandżurskiej drogi żelaznej), wynikłych z rozłamu pomiędzy nacjonalistami i komunistami chińskimi, skupionymi w pierwszym okresie rewolucji pod wspólnym sztandarem Kuomintang'u.

Czy zbliżenie dyplomatyczne pomiędzy Moskwą a Nankinem ma być groźbą dla Japonji i dla wszystkich mocarstw zainteresowanych na Dalekim Wschodzie? Litwinow, w wywiadzie dla prasy, tłumaczy ów fakt jako zwykłe podjęcie normalnych stosunków i jako szczere dążenie Sowietów do utrwalenia pokoju, konstatując jednocześnie, że „bezwątpienia rozwojowi obecnych powikłań na Dalekim Wschodzie sprzyjało to, że pomiędzy państwami Pacyfiku niema dotychczas normalnych stosunków dyplomatycznych". Nie trudno odgadnąć, że słowa te są wyraźną aluzją do U. S. A., z któremi Unja Sowiecka pragnęłaby jaknajprędzej nawiązać normalne stosunki.

Litwinow zapewnia dalej, że, mimo godnych pożałowania wypadków z przed kiku laty, jego kraj żywił i żywi wciąż jaknajwiększą sympatję dla narodu chińskiego, czego dał niejednokrotnie dowody, i że „naprawa stosunków z pewnemi państwami nie jest jednoznaczna z pogorszeniem stosunków z innemi państwami", inemi słowy, że przywrócenie przyjaznych stosunków z Chinami nie przesądza „przyjaźni" Sowietów dla Japonji.

Oświadczenia te nie wyjaśniają bynajmniej istotnych intencyj Unji Sowieckiej w sprawie Madżurji, wobec której rząd sowiecki zachowywał się ostatnio ze zdumiewającą i tajemniczą bezinteresownością, i stawiają Japonję w kłopotliwej sytuacji.

Jednym z najważniejszych argumentów zbrojnej okupacji Mandżurji przez Japonję była — zdaniem rządu japońskiego — konieczność uwolnienia Chin od wpływów bolszewickich, które coraz bardziej szerzyły się w tym kraju, narażając przez to i Japonję na klęskę czerwonej rewolucji. Przywrócenie normalnych stosunków sowiecko-chińskich niewątpliwie wpłynie na wzrost wpływów Moskwy w Nankinie, który — z czem się wcale nie kryją delegaci chińscy w Genewie — gotów jest nawet zbolszewizować się, byleby się uwolnić z pod hegemonji japońskiej. Nankiński rząd posuwa się tak daleko, iż oświadcza: „wolimy stać się chińskimi bolszewikami, niż kolonją japońską".

Zapowiedź nawiązania stosunków dyplomatycznych sowiecko - chińskich przed zawarciem paktu o nieagresji z Mandżurją stwarza na Dalekim Wschodzie zupełnie nową sytuację, której możliwe rozwiązanie jest dzisiaj zagadką.

M. D.

Dalszy wzrost wkładów w bankach akcyjnych.

Warszawa, 30 grudnia.

Osłabienie obrotów gospodarczych oraz brak odpowiedniego materjału do dyskonta odbiły się na działalności kredytowej banków akcyjnych.

Prowizoryczny bilans łączny wszystkich banków prywatnych w Polsce, zestawiony przez komisarjat bankowy ministerstwa skarbu wykazuje za listopad r. b. zmniejszenie ogólnego stanu kredytów o blisko 13 miljonów złotych do sumy 1.033 milj. zł., czyli w stopniu nieco większym, niż w październiku. Spadek operacyj kredytowych zaznaczył się głównie w dziale dyskonta i rachunków bieżących niezabezpieczonych, natomiast zwiększył się stan kredytów na rachunkach bieżących zabezpieczonych i w dziale pożyczek terminowych.

Pogotowie kasowe wzrosło o blisko 3 milj. złotych i wynosiło na koniec listopada 51 milj. zł., z czego na gotówkę w kasie i bankach państwowych przypada 39.7 miljon. zł., reszta zaś na waluty i kupony. Redyskonto weksli obniżyło się w dalszym ciągu o 11,3 milj. zł. do sumy 198.2 miljon. zł.

Zadłużenie banków wobec zagranicy „Loro" i „Nostro" zagraniczne—zmniejszyło się o blisko 3 miljon. zł. do sumy 216.9 miljon. złotych. Na specjalną uwagę zasługuje dalszy wzrost wkładów w bankach akcyjnych o 5.3 miljon. zł. do sumy 471.9 milj. złotych.

Powyższe cyfry dotyczą 55 banków akcyjnych i 5 większych domów bankowych.

Olbrzymie sprzeniewierzenie w Kolonji.

Berlin, 30 grudnia.

W kolońskiej dyrekcji towarzystwa reklamy pocztowej dokonano olbrzymich sprzeniewierzeń, przenoszących sumę 200.000 marek niemieckich.

W związku z temi nadużyciami aresztowano dyrektora towarzystwa i jego zastępcę, przekazując obydwu władzom sądowym.

Usprawnienie kolejnictwa w Niemczech.

Berlin, 30 grudnia.

Pomimo przewidywanego deficytu w budżecie kolei niemieckich — władze kolejowe, jak informuje prasa, przeprowadzają szereg kosztownych inwestycyj technicznych i eksperymentów komunikacyjnych, mających na celu przyspieszenie komunikacji kolejowej w Niemczech.

Podjęto obecnie prace nad umocnieniem torów, dla umożliwienia pociągom osiągnięcia szybkości 120 km. na godzinę.

Ponowiono również próby nad uruchomieniem pociągów motorowych na trasie między Berlinem i Hamburgiem. Pociągi te przebiegać mają z szybkością 150 km. na godzinę.

Mordercy ś. p. Tad. Hołówki

staną przed sądem w lutym.-Sprawa napadu w Gródku Jagiellońskim rozpatrywana będzie oddzielnie.

Truskawiec, 30 grudnia.

W sprawie zamordowania ś. p. Tadeusza Hołówki toczą się w dalszym ciągu dochodzenia, a reszta sprawców poza Biłasem i Danyłyszynem, którzy zostali straceni, **odpowiadać będzie przed sądem lwowskim w lutym r. b.**

Sprawa ta będzie rozpatrywana oddzielnie, a nie łącznie ze sprawą napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim, którego dalsi uczestnicy odpowiadać będą przed sądem już wkrótce.

Należy dodać, **że bezpośrednio po zamordowaniu Hołówki aresztowano kilka osób, między innymi Biłasa i Danyłyszyna.** Obaj jednak wykazali się tem, że byli w tym samym czasie w domu. Ponieważ Biłas i Danyłyszyn mieszkali w pobliżu willi, w której mieszkał ś. p. Tadeusz Hołówko, **mogli więc w ciągu kilku minut znaleźć się w domu i w ten sposób mieć alibi.**

Bezpośrednio po morderstwie aresztowano również Eljasza Butryma z Jaworowa. Powodem aresztowania była ta okoliczność, **że Butrym był łudząco podobny do straconego Biłasa zarówno pod względem wyrazu twarzy, układu nosa, jak i wzrostu i ubrania.**

Ponieważ Butrym wykazał alibi umorzono przeciwko niemu dochodzenia. Okazało się też wtedy, że Butryma pomylono z Biłasem.

Nawiasem mówiąc Butrym siedzi obecnie w więzieniu wojskowem za dezercję.

Przesadzone wiadomości o aresztowaniach

wśród ukraińców w Małopolsce Wschodniej.

Warszawa, 30 grudnia.

Od kilku dni prasa warszawska powtarza za prasą ukraińską, a w szczególności za lwowskiem „Diłem" **wiadomości o masowych aresztowaniach, przeprowadzonych przez władze bezpieczeństwa wśród działaczów ukraińskich na terenie województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.**

Po zasięgnięciu informacyj na miejscu, ajencja „Iskra" może stwierdzić, **iż wiadomości te są przesadzone.** W związku z zakończonym procesem o napad na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim, **pewne koła ukraińskie, sympatyzujące z U. O. N. zwołały w kilku miejscowościach zgromadzenia i przystąpiły do kolportażu nielegalnych ulotek.**

Władze bezpieczeństwa **aresztowały za niedopuszczalną działalność kilkanaście osób, z pośród których znaczna większość została po przesłuchaniu zwolniona.**

Obecnie w aresztach pozostaje tylko kilka osób, w stosunku do których toczy się jeszcze śledztwo i zależnie od jego wyników będą one zwolnione lub zatrzymane do dyspozycji władz sądowych.

Kolumbja--Peru--Brazylia.

Nowy konflikt, noty i działa okrętowe.

Londyn, 30 grudnia.

Z Rio de Janeiro donoszą, że rząd kolumbijski, w związku z ostatnio powstałem naprężeniem pomiędzy Kolumbją a Peru, **skoncentrował przy ujściu Amazonki kilka jednostek morskich.**

W związku z tem rząd brazylijski wystosował do obu krajów ostre noty, **w których przestrzega przed naruszeniem istniejących międzypaństwowych umów, regulujących komunikację rzeczną na Amazonce.**

W notach swych rząd brazylijski zapowiada, że na wypadek dalszego trwania zaognionych nastrojów kolumbijsko-peruwiańskich. **Brazylja wypowie odnośne traktaty i całkowicie zamknie żeglugę rzeczną obu krajów na Amazonce.**

Równocześnie rząd brazylijski wysłał do portu rzecznego Tabatynga, na granicy brazylijsko-peruwiańskiej jeden krążownik, dwa kontrtorpedowce oraz 6 samolotów wojskowych, celem zabezpieczenia interesów brazylijskich.

Burzliwe zajścia w Styrji

Chłopi poturbowali burmistrza

Wiedeń, 30 grudnia.

W miejscowości Vorau we wschodniej Styrji doszło do burzliwych zajść przy licytacji nierogacizny, należącej do pewnego włościanina, który nie uiścił opłat do rolniczej kasy chorych.

Wzburzeni chłopi pobili burmistrza. Żandarmerja aresztowała kilku sprawców zajść, wskutek czego wybuchły ponowne niepokoje.

Tłum włościan zgromadził się przed gmachem sądowym i domagał się uwolnienia aresztowanych.

Żandarmerja z trudem rozpędziła demonstrantów.

Echa mordu kapturowego w Lipsku

Berlin, 30 grudnia.

Według doniesień prasy, rząd saski zwrócił się do gabinetu Rzeszy z formalnym wnioskiem o wdrożenie kroków celem uzyskania zgody **rządu włoskiego na wydanie zbiegłych do Tyrolu południowego morderców szturmowca Hentscha.**

Mordercy przebywać mają w schronisku hitlerowskim w Bozen.

Prokurator sądu drezdeńskiego otrzymał anonimowy list, którego autor oskarża o inicjatywę mordu kapturowego na Hentschem **kierowniku oddziału wywiadowczego partji narodowo-socjalistycznej** posła Benneckego.

Porażka A.Z.S-u w turnieju hokejowym.

Krynica, 30 grudnia

Dzisiejszy dzień turnieju o mistrzostwo w hokeju na lodzie otwarty został spotkaniem między „B. K. E." — Węgry i AZS — Warszawa.

Spotkanie zakończyło się nieprzewidzianem zwycięstwem gości.

BKE—Węgry odniosły sukces w stosunku 2:0 (0:0, 0:0, 2:0).

AZS przegrał mecz poza boiskiem. Stosował on fałszywy system gry, atakując bez przerwy dwoma swoimi graczami, zachowując trzech dla zabezpieczenia bramki.

Najlepszą grę wykazał bramkarz AZS'u, Schneider.

Gra była wogóle chaotyczna, brak przemyślanej akcji. Poziom gry niski.

Należy zaznaczyć, że AZS znalazł się w bieżącym sezonie na lodzie poraz wtóry.

KONFERENCJE WICEMINISTRA SZEMBEKA.

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, p. Jan Szembek przyjął w dniu 28-ym b. m. posła Szwajcarji p. de Segesser-Brunogg'a, a w dniu 29-ym b. m. posła Z. S. R. R., p. Antonowa-Owsiejenkę.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

SOBOTA, dnia 31-go grudnia.

11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polsk.
11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej.
11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący
12.10—13.20: Płyty gramofonowe.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.35: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi red. J. I. Targ.
15.35—16.00: Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Adamowe imieniny", pióra M. Danowskiej.
16.00—16.40: Płyty gramofonowe.
16.40—17.00: „Przechadzka po Warszawie z przed 5-ciu wieków", wygł. p. T. Kutz.
17.00—17.40: Komunikaty łódzkie.
17.40—17.55: Odczyt aktualny — wygłosi dr. Feliks Burdecki.
17.65—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—19.00: Muzyka lekka z Cafe Adria, orkiestra pod kier. Henryka Golda.
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, repertuar teatrów.
19.30—19.45: „Na widnokręgu".
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy

20.00—20.25: Arje i pieśni w wyk. Vittorio Weinberga. Akomp. Ludwik Urstein.
20.25—21.00: Piękna nasza Polska cała—wielka wiązanka melodyj swojskich w oprac. St. Nawrota i Michała Jaworskiego. Wykonawcy: Orkiestra P.R. pod dyr. St. Nawrota, Lucyna Szczepańska (sopran), Stefan Witas (tenor), Chór A. Zaremby, J. Dworakowski (skrz.) i T. Olesiński (harm.).
W przerwie wiadomości sportowe i dodatek do Prasowego Dziennika Radj.
22.05—22.35: Fr. Chopin: Trio na skrzypce, fortepian i wiolonczele: odegrają pp. I. Dubiska (skrz.), K. Wiłkomirski (wiol.) i M. Wiłkomirska (fort.).
22.40—22.55: Feljeton p. t. „Hallo! tu mówi ziemia" — Wojtowicz-Grabińska.
22.55—23.00: Urzęd. Komunikat Państw Instytutu Meteorolog. i komunikat policyjny.
23.00—23.50: Muzyka taneczna.
23.50—24.00: Przemówienie Nacz. Dyr. P. R. p. Zygmunta Chamca.
24.00—24.10: Bicie zegara, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz muzyka polska z płyt gramofonowych.
24.10—2.00: Audycja kabaretowa z Warszawy.

Sport.

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Nr. 108

Wydziału Gier i Dyscypliny ŁZOPN z dn. 30.XII 32.

1. Wyznacza się zawody o tytuł mistrza klasy „C" dnia 6-go stycznia 1933 r., godz. 11.30, boisko Widzewa R.T.S.: Widzew III — Koluszkowski K.S.

2. Protest Brzezińskiego Klubu Sportowego odnośnie odbytych zawodów o mistrzostwo klasy „C" z K.S. Strzelec Brzeziny odrzuca się ze względów zasadniczych.

3. Wzywa się do Wydziału Gier i Dyscypliny na dzień 4.I.1933 r., godz. 18-ta, sekretarza R.KS. Huragan, prezesa Z.K.S. Tel-Chaj, zawodników Lewkowicza A. i Nowaka L. (Tel-Chaj) oraz Wiktorowskiego Władysława z ŁKS.

4. Komunikuje się R.T.S. Widzew, że zawodnikowi Lenarczykowi Stefanowi nie wolno brać udziału w rozgrywkach aż do czasu potwierdzenia przez P.Z.P.N.

Imprezy noworoczne w Łodzi.

Kalendarzyk sportowy w bieżącym tygodniu, przewiduje jedynie mecze hokejowe o mistrzostwo, które odbędą się na lodowisku Helenowa i ŁKS-u w niedzielę o godz. 11-ej. Na lodowisku ŁKS-u spotka się ŁKS z Triumfem i na lodowisku Helenowa: Union z SKS (Łódź).

Przed spotkaniem Ł.K.S.—Triumph.

ŁKS wystąpi w swym pierwszym meczu o mistrzostwo okręgu z Triumfem w składzie następującym: bramka: Jakubiec, obrona: Frencel i Rusinkiewicz, atak: Król, Załęski i Tadeusiewicz, rezerwa: Gałecki, Czernia i Wójtowicz.

Również i Triumf trenuje od kilkunastu dni i przeciwstawi w niedzielę ŁKS-owi następujący zespół: bramka: Celmer, obrona: Wolf i Zauer, atak: Dresler, Neuman i Fiedler, rezerwa: Liske i Dressler II.

Zestawienie par na mecz Łódź—Brno.

W związku ze zbliżającym się terminem meczu Łódź—Brno, który odbędzie się w Łodzi dn. 8 stycznia, czesi rozegrali przed ustaleniem ostatecznej drużyny reprezentacyjnej dodatkowe mecze eliminacyjne i przeprowadzili w ustalonym poprzednio zespole pewne zmiany.

Wobec tego na meczu Łódź—Brno odbędą się walki następujących par: waga musza: Pawlak (Ł) — Bezdiek (Brno), w. kogucia: Leszczyński (Ł)—Nawratil (B), w. piórkowa: Woźniakiewicz (Ł)—Zelinka (B), w. lekka: Banasiak (Ł)—Kosina (B), w. półśrednia: Garnczarek (Ł)—Dudik (B), w. średnia: Chmielewski (Ł) — Skrivanek (B), w. półciężka: Zieliński lub Kempa (Ł)—Ostrużniak (B) i waga ciężka: Krenc (Ł)—Ambroż (B).

Na sędziego ringowego meczu Ł.O.Z.B. zaproponował czechom jednego z międzynarodowych sędziów polskich.

Międzyklubowe zawody bokserskie K. P. Zjednoczone.

Na międzyklubowych zawodach KP Zjednoczone, które odbyły się w czwartek wieczorem, w w. muszej: Krzywiński II (ŁKS) pokonał na punkty Rundę (IKP) i Brzęczek (Z) Krzywińskiego I (ŁKS), w w. kog. Krum (G) zwyciężył na punkty Owczarka (Sokół), zaś Nikonorow (IKP)—Białystoka (BK), w w. lekkiej: Rajnert (Z) pokonał na punkty Sobalskiego (ŁKS), w w. półśr. Pankowski (Z) wygrał na punkty z Ostrowskim (G) i w w. średniej: Stahl I (IKP) przegrał na punkty w walce z Seidlem (pol.). Sędziował w ringu p. Wodzisławski.

Napad na inkasentkę.

Złodzieja zatrzymała publiczność.

Z Warszawy donoszą nam:

Dziś przed południem p. Anna Szubówna zainkasowała w Banku Polskim przy ul. Bielańskiej większą sumę pieniędzy dla firmy, w której pracuje. — W czasie oczekiwania na swą kolejkę zauważyła ona jakiegoś osobnika, który uporczywie się jej przypatruje.

P. Szubówna zainkasowała 15.000 złotych, włożyła je do teczki i wyszła na ulicę. Gdy znalazł się w tłumie przechodniów, nieznajomy z banku popchnął ją silnie, wyrwał teczkę z pieniędzmi i rzucił się do ucieczki.

Na wszczęty przez napadniętą alarm rzucono się w pogoń za opryszkiem, którego wkrótce ujęto. Napastnikiem okazał się 24-letni Jan Różański.

Teczkę z pieniędzmi zwrócono właścicielce.

Są posady.

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Związku Zawodowym Wychowawców Prywatnych, Zakładów Opiekuńczych i Przedszkoli zawiadamia, że dysponuje wolnemi posadami w zakładach opiekuńczych i w domach prywatnych. Zgłoszenia w poniedziałki i czwartki od 3—5 po poł. w lokalu Związku, Północna 39.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA KOMIWOJAŻERÓW Ł. O. H. P.

urządza w tym roku dla swoich członków, ich rodzin i wprowadzonych gości

TANECZNY SYLWESTROWY WIECZOREK,

połączony z koncertem i recytacją.

W części koncertowej biorą łaskawy udział panie: Dymantowa, Helferówna, Rozencwajżanka i Sieradzka.

Biorąc pod uwagę obecny czas krytyczny, Zarząd daje swoim członkom możność miłego spędzenia wieczoru Sylwestrowego, nie pobierając żadnej opłaty za wejście.

DANCING - BAR „ADRJA".

Wielka niespodzianka czeka nas w noc sylwestrową.

W sercu miasta tuż obok Grand Hotelu i Ziemiańskiej powstaje nowa placówka rozrywkowa, powstaje dancing bar „Adrjia".

Sensacją i gwoździem sezonu będzie efektowny coctail bar, w którym każdy według swych upodobań będzie miał możność spędzić czas na wygodnym wysokim stołku barowym przy szklance whisky soda.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

58)

— No, jakże pani się ma?

— Zupełnie dobrze, doktorze — odparła smętnie.

— Słyszałem, że pani jest krewną tego szaleńca, co to poleciał niepotrzebnie na wirch. Och, młodość..... idzie to na złamanie karku... Nazywa się to: „byle wyżej! — **excelsior!..**" — kiwał głową z dobroduszną wymówką pod adresem zmarłego. Bardzo... bardzo pani współczuję...

Milczała... oczy jej zaszkliły się łzami.

— W każdym razie ten młodzieniec miał śmierć piękną... Runąć z takiej wysokości... i odrazu rozbić sobie głowę. W gruncie rzeczy — gnić w łóżku, powoli pasując się ze śmiercią — to nudne...

Uśmiechał się, niepewny, czy nie razi jej swemi tezami, miast pocieszyć.

— A jak się ma... pański pacjent?

— Hm... nie jest tak dobrze, jak sądziłem wczoraj. Mam naturę optymistyczną... ze względu na chorych — dodaje im nadziei. Więc sam chętnie się łudzę. Zdawało mi się, że ten... Grove będzie mógł wstać dziś o własnych siłach... Pokazało się, że tak nie jest... Osunął się przy pierwszym wysiłku. Trudno jeszcze powiedzieć, w czem tkwi przyczyna... Jeżeli to przerwanie nerwu przy kości pacierzowej to... może biedak już nigdy chodzić nie będzie — czucie w nogach ma... tylko pewne mięśnie nie działają w nogach... Ale może jeszcze będzie wszystko dobrze... może to tylko wynik szoku... poprostu choroba funkcjonalna... Wtedy winno uzdrowienie nastąpić... czy to przez jakiś wstrząs — czy też poprostu przez ustąpienie depresji, dobre odżywianie i t. d. Poleciłem wynieść go na powietrze — chwalić Boga, znowu mamy pogodę...

Przystąpił do okna:

— O, widzi pani!... spoczywa sobie tam na leżaku...

— Gdzie? — nie widzę.

— Tam... śród drzew... Na prawo... nad jeziorem...

Zamajaczyła jej rozciągnięta postać ludzka... zmniejszona przez oddalenie.

— Doktorze!... — rzekła nagle — czy pozwoli mi pan zaopiekować się chorym?

— O, to byłoby bardzo pięknie... Niema tu nikogo... Pytałem, czy posiada krewnych — ominął to pytanie. Ja sam oczywiście mogę tylko dojeżdżać tu od czasu do czasu — o ile będę wezwany przez pacjenta. Słowem, to bardzo pięknie z pani strony... Może opieka pani postawi go rychlej na nogi, niż moja... Pięknie!

— Pragnęłabym uścisnąć mu ręce — wszakże to są te same ręce, któremi... trzymał nad przepaścią przez długie godziny... **tamtego...**

Nie ważyła się użyć prawdziwego nazwiska — fałszywem nie chciała nazwać zmarłego.

— Niech więc pani pójdzie do niego... To bardzo miły człowiek... Takiej ślicznej osóbce będzie rad z pewnością.

Puściła komplement mimo uszu.

— Ale, panie doktorze... Ja nie umiem mówić po angielsku! — zauważyła naraz żałośnie.

— Poco?... On mówi doskonale po polsku...

— Jakto?... przecież jest anglikiem.

— Tak jest... ale po polsku się nauczył...

— Doktorze!... czy ten człowiek... nazywa się z pewnością: Grove?!

Brakło jej tchu... Nadzieja i obawa w walce z sobą rzucały na jej twarz na przemiany bladość i rumieńce...

— Tak sam się nazwał... — dodał lekarz.

— Sam?! — chwytała go za ręce... Czy napewno sam?

Rozumiał, że ona pragnie się jeszcze łudzić. Wzruszył ramionami i odparł cicho:

— Ba! w jego plecaku znalazł się osobisty dowód w języku angielskim... Byłem przy tem, gdy wczoraj gospodarz — chcąc dać wiadomość policji o wypadku i zameldować chorego — wyjął ten dokument i zapytał go, czy nazywa się Robert Grove?... Chory kiwał głową potwierdzająco.

— Może był nieprzytomny?

— Nie!... to było w chwili, gdy odzyskał przytomność...

— Ach, doktorze!... może jednak nie był zupełnie przytomny?

— Zupełnie!... Pamiętał nawet, że jego towarzysz spadł w przepaść... zaniósł się płaczem... Z trudem go uspokoiłem...

— Ten plecak... leżał opodal... na skale? Tak mówił góral, który go znalazł... A czy był... drugi dokument?

— Nie... tamten zapewnie pozostał w przepaści wraz z drugim plecakiem... i z owym nieszczęśnikiem...

Nadzieja prysnęła... Opuściła głowę — łzy potoczyły się po jej twarzy.

Doktór ciepłym uściskiem ujął jej ręce.

— No! proszę teraz łezki otrzeć... Główkę podnieść mężnie, pójść tam... Gdy ma się zamiar być sanitarjuszką, to pierwszym obowiązkiem jest — posiadać pogodny uśmiech na twarzy... dla pacjenta. To rodzi nadzieję...

. . . .

Szła ku niemu wyprostowana, pogodna, posłuszna nakazowi lekarza. Ale kiedy ujrzała jego twarz poprzez osłonę z listowia — zatrzymała się, omal, że nie krzyknęła.

Doktór i gospodarz mylili się.

To był... Czerski!

Poznała go... Zalało ją morze radości. Wszystkie tętna zabiły w niej rozkoszą życia.

Jak ma przemówić doń?... Czy ją pozna w stanie obecnym?... A może... nie zechce poznać?

I znowu radość i lęk wzięły się w jej duszy za bary.

Chory nie widział jej... Twarz jego była blada...

Przykryty był kołdrą po szyję... Mimo słonecznego dnia widocznie ziębiły go ciągłe porywy wiatru...

Szeroko rozwartemi oczyma wpatrywał się w niebo, śledząc pościg zlękka pociemniałych obłoczków. Wyraz jego twarzy był głęboko smętny — świadczył o cierpieniu ciała i duszy.

Zapewne myślał o utraconym w katastrofie przyjacielu...

Stanęła przed nim — odczuł jej obecność — zwrócił twarz ku niej. Czekała. Przypatrywał się jej ciekawie... w milczeniu.

Ozwała się pierwsza... głosem drżącym, niepewnym:

— Zdaje mi się, że... mam przyjemność znać pana.

Przymrużył oczy, w które słońce zaglądało jaskrawie — jeszcze wnikliwiej przyjrzał się jej twarzy — głową kołysał przecząco...

— Czy pani się nie myli?... Nie przypominam sobie...

— Pan wszakże nazywa się...

Ponieważ urwała, on sam dokończył, pochylając głowę w ukłonie, pełnym szacunku:

— Robert Grove... do usług Pani!..

(Ciąg dalszy jutro)

KRONIKA

Grudzień 31 SOBOTA	
Dziś Sylwestra	
Jutro Nowy Rok	
Wschód słońca	7.45
Zachód słońca	15.33
Wschód księżyca	10.38
Zachód księżyca	21.07
Długość dnia	6.54
Ubyło dnia	9.08

Krwawa tragedja miłosna.

Sublokator zabił żonę swego przyjaciela i sam się zastrzelił.

Smierć przerwała trójkąt małżeński.

(gr) Przy ulicy Kaliskiej Nr. 10/12 przez furtkę wchodzi się do dwuch oficynek. W prawej oficynie na drugiem piętrze zamieszkuje w jednoizbowem mieszkaniu 42-letni tkacz firmy B-cia Zajbert, Aleksander Wołosz, wraz z żoną 37-letnią Marją oraz 10-letnią córeczką. Wczoraj wystrzałem z rewolweru usiłował zabić Wołoszową ich były sublokator — Józef Kowal, Kowal bezpośrednio po zamachu na życie Wołoszowej pozbawił się sam życia.

Tragedja wydarzyła się o godzinie pierwszej po południu. Wołosz w tym czasie był poza domem: w fabryce. Lokatorzy domu usłyszeli początkowo głośniejszą rozmowę w mieszkaniu Kowalów, potem rozległy się już odgłosy wyraźnej awantury — wreszcie

padły trzy strzały.

Pierwsze dwa — jak ustaliło dochodzenie pierwiastkowe — oddał Kowal do Wołoszowej, raniąc ją ciężko w pierś. Trzecią kulę skierował nieszczęśliwy w swe własne serce. Strzał był celny.

Kowal padł trupem na miejscu.

Ta tragedja ma podłoże mocno łódzkie — jest poniekąd skutkiem naszych stosunków mieszkaniowych. Kowal — był przez kilka lat sublokatorem Wołoszów. Nie należy zapominać, że Wołoszowie mieszkali w jednej jedynie izbie. Wołosz — jak wspominaliśmy — był tkaczem: pracował poza domem. Kowal — z zawodu krawiec — pracował w domu. Wołoszowa — kobieta przystojna i raczej młoda — była ciągle na oku Kowala: nietylko w dzień, ale i w nocy.

Kowal zakochał się w Wołoszowej.

Stosunki zaostrzyły się do tego stopnia, że Wołosz począł gwałtować, by się sublokator wyprowadził. Po wielu hałasach — Kowal przed kilku miesiącami wyprowadził się — do siebie na wieś pod Pabjanice.

Ludzie z sąsiedztwa twierdzą, że widywali Kowala u Wołoszów jeszcze potem od czasu do czasu. Przychodził do Wołoszowej i

namawiał ją, by opuściła męża i dziecko,

by wreszcie dziecko wzięło ze sobą i by zamieszkała z nim na wsi. Wołoszowa nie chciała się zgodzić, chociażby ze względu na dziecko. A zresztą i spokój męża był jej drogi.

Wreszcie wczoraj Kowal przybył z żądaniem kategorycznem:

musi z nim pójść.

Wołoszowa lękała się gościa. Czuła śmiertelną rezygnację w jego tonie. Posłała dziecko po ojca do fabryki: niech przyjdzie i zrobi porządek. Wołosz przybył zapóźno.

Zwłoki Kowala przewieziono do prosektorjum. Wołoszowa walczy ze śmiercią w szpitalu im. Prezydenta Mościckiego. (g).

Plan robót publicznych

jest opracowywany przez ministerstwo opieki społecznej.

W związku z przerzuceniem punktu ciężkości na froncie walki z bezrobociem z akcji zasiłkowej na akcję zatrudniania bezrobotnych, całą polityką w tym zakresie kieruje obecnie ministerstwo opieki społecznej, w którem utworzone zostało

biuro dla spraw zatrudniania bezrobotnych.

Biuro to opracowało szczegółowy program robót publicznych, przystosowany do obecnych możliwości finansowych. Program ten przewiduje roboty publiczne państwowe, oraz rolnictwa i reform rolnych, ponadto zaś roboty publiczne samorządowe.

We wrześniu wykonane zostały różne roboty wodne na ogólną sumę 50 tysięcy złotych. W październiku i listopadzie wydatkowano na roboty publiczne dla zatrudnienia bezrobotnych sumę 541.300 zł., przyczem na roboty wodne wydatkowano 14 proc. tej kwoty, na kolejowe 15 proc., na drogowe 51 proc., na regulację placów i ulic 5 proc. oraz różne roboty 15 proc.

Na grudzień r. b. asygnowano ogółem kwotę 616.650 zł., z czego na roboty wodne przypada 32 proc., na koleje żelazne 5 proc., na drogi bite 40,5 proc., na regulację placów i ulic 3,5 proc., na robotny w parkach 1,5 proc., na ogrody działkowe 0,5 proc., na roboty dla celów sportowych 2,5 proc., na zatrudnienie pracowników umysłowych 2,5 proc., oraz na różne roboty 12 proc.

Sumy asygnowane przez ministerstwo opieki społecznej użyte były wyłącznie na koszty robocizny, wszystkie inne wydatki zaś pokrywały bądź samorządy, bądź wymienione ministerstwa.

Nowa serja awantur.

Wiceprez. Wieliński objął urzędowanie

ale otrzymał zawiadomienie, że niema dla niego roboty w magistracie.—Co w tej sprawie postanawia dekret o samorządzie.

Kto przetnie ten węzeł gordyjski.

(i) Bezpośrednio przed świętami Bożego Narodzenia donieśliśmy, iż ministerstwo uchyliło decyzję magistratu i rady miejskiej w sprawie pozbawienia dr. Wielińskiego mandatu członka rady i wiceprezydenta miasta. O powyższej decyzji powiadomiony został zarówno magistrat jak i wiceprez. dr. Wieliński.

W związku z tem onegdaj rano

wiceprez. dr. Wieliński zjawił się po 7-miesięcznej nieobecności w magistracie,

wezwał do siebie dyrektora zarządu miejskiego p. Kalinowskiego i oświadczył mu, że obejmuje urzędowanie. Wiceprez. Wieliński złożył również meldunek na piśmie o objęciu urzędowania prezydentowi Ziemięckiemu.

W odpowiedzi prezydjum magistratu przesłało dr. Wielińskiemu do gabinetu oświadczenie, że

wiceprez. Wieliński będzie zapraszany na posiedzenia magistratu,

jednak żadnych innych obowiązków urzędowych pełnić nie będzie, albowiem magistrat w dniu 3 grudnia uchwalił nowy regulamin podziału czynności członków magistratu. W myśl tego regulaminu jeden z wiceprezydentów ma pełnić wszystkie obowiązki członka magistratu, a drugi

uczestniczyć tylko w posiedzeniach

Dr. Wieliński zakomunikował wobec powyższego, że dekret o samorządzie miejskim postanawia, iż wszyscy członkowie magistratu muszą pełnić funkcje w samorządzie i nie przewiduje takich członków magistratu, którzy biorą tylko udział w posiedzeniach. Poza tem dekret przewiduje, że wysokość wynagrodzenia członków magistratu musi być uchwalona bezpośrednio po wyborze członka magistratu. Ponieważ rada miejska w roku 1927 uchwaliła uposażenie dla wszystkich członków,

obecna decyzja magistratu sprzeciwia się postanowieniom dekretu i dr. Wieliński zaskarży tę decyzję do władz nadzorczych.

W ten sposób odbyło się reaktywowanie dr. Wielińskiego w prawach członka magistratu. Rozpoczęło się znów od zgrzytów i od skargi do władz nadzorczych, albowiem już wczoraj skarga ta została przez wiceprez. Wielińskiego wniesiona do urzędu wojewódzkiego.

Zamordował szwagra w obronie ojca.

Krwawa zbrodnia przy ul. Przędzalnianej.

Dom przy ul. Przędzalnianej 85 był wczoraj wieczorem terenem **krwawej zbrodni.** W domu tym od szeregu lat zamieszkuje rodzina niejakich Dębowskich.

Przed kilku laty jedna z córek Dębowskich wyszła zamąż za 26-letniego Bronisława Rybaka, z którym jednak po pewnym czasie rozeszła się. Rybakowa powróciła do rodziny i tu ponownie zamieszkała.

W dniu jutrzejszym odbyć się miał ślub brata Rybakowej 20-letniego Konstantego Dębowskiego. W związku z tem rodzice zażądali od Rybakowej, **aby przeniosła się do męża. Rybakowa zgodziła się.**

Kiedy mąż jej przybył do mieszkania teściów, **powstała nagle kłótnia.** W wyniku ożywionej wymiany zdań, **Rybak w pewnej chwili uderzył Dębowskiego w głowę.** Zareagował na to syn Konstanty oraz jego przyjaciel 23-letni Wacław Pawłowski, który w tym czasie przypadkowo znalazł się w mieszkaniu.

Obaj wywlekli Rybaka na korytarz i w klatce schodowej jeden z młodzieńców dobył noża. Rybak został dosłownie zmasakrowany.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził już tylko zgon. Policja zaaresztowała obydwu zabójców, którzy osadzeni zostali w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Około 3 miljonów złotych

wyasygnowano na zasiłki w styczniu.

W dniu 29 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceministra opieki społecznej, p. Kazimierza Rożnowskiego, posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem ustalono preliminarz budżetowy F. B. na m. styczeń.

W szczególności preliminarz ten ustala kwotę na zasiłki dla bezrobotnych robotników na m. styczeń w wysokości 2.917.700 złotych. Przewiduje się, że liczba bezrobotnych robotników, uprawnionych do pobierania ustawowych zasiłków z Funduszu Bezrobocia wyniesie około 60.000 osób.

Kradzież samochodu.

Łódź się amerykanizuje.

Na ulicy Zgierskiej Nr. 24 dokonano niezwykłej kradzieży, która stwierdza dosadnie, że złodzieje łódzcy specjalizują się i idą z prądem czasu.

Mianowicie, Jan Maloncik, zamieszkały przy ulicy Zgierskiej Nr. 72, pozostawił na jezdni bez żadnej opieki taksówkę, oznaczoną numerem rejestracyjnym Ł.D. 609 oraz numerem bocznym (taksówki) 192. Korzystając z okazji jakiś nieujawniony dotychczas osobnik wsiadł do samochodu i zbiegł. Powiadomiona o niebywałej kradzieży policja wdrożyła energiczne poszukiwania za złodziejem.

Dziś ostatni dzień

obiegu 10-złotowych banknotów.

W dniu dzisiejszym banknoty dziesięciozłotowe są jeszcze przyjmowane w obiegu, natomiast już z dniem jutrzejszym ustaje obowiązek przyjmowania tych banknotów.

Poczynając od dnia 1 stycznia r. p. banknoty te przyjmowane będą tylko przez oddziały Banku Polskiego i kasy skarbowe. (p)

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego Nr. 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 74, nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek

ś. p. LEON ŁABENSKI

długoletni prokurent firmy „Spedom“ Zjednoczone Eksped. Domy Handl. Sp. Akc.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi jutro w niedzielę, dn. 1-go stycznia 1933 r., o godz. 12-ej w poł. z domu przedpogrzebowego, o czem zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

RODZINA.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Dnia 29 grudnia 1932 r. zmarł po ciężkiej chorobie długoletni prokurent i kierownik oddziałów firmy naszej w Granicy, Kaliszu i Łodzi

LEON ŁABENSKI

W Zmarłym straciliśmy nietylko dzielnego i oddanego współpracownika, ale i najszczerszego przyjaciela, którego zachowamy zawsze w wdzięcznej pamięci.

H. Reicher & Co.

50—3

W dniu 29 grudnia 1932 r. zmarł po ciężkiej chorobie nasz długoletni prokurent

LEON ŁABENSKI

Swoją niezwykłą obowiązkowością i sumiennością Zmarły zaskarbił sobie naszą wdzięczność i głębokie uznanie

„Spedom“

ZJEDNOCZONE EKSPEDYCYJNE DOMY HANDLOWE S. A.

50—3

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w wieczór Sylwestrowy, o godzinie 8.30 wiecz. wystąpi raz jeden (i to bezwzględnie ostatni) niezrównana Marja Modzelewska w atrakcyjnym „Jim i Jillu“.

W niedzielę o godzinie 4-ej po poł. raz jeszcze jeden kreować będzie St. Wysocka swą kapitalną rolę w przebojowej „Mademoiselle“

W niedzielę i w poniedziałek wieczorem, stanowiąca w dalszym ciągu niesłabnącą atrakcję, potężna sztuka S. Tretjakowa „Krzyczcie Chiny“.

W próbach pod reżyserją H. Szletyńskiego sztuka głośnej autorki „Ludzi w hotelu“ Vicki Baum „Plac Paryski 13“.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i dni następnych arcywesoła komedja H. Malina „Medor“, która jak to zgóry można było przewidzieć grana jest stale przy kompletach.

W niedzielę o godzinie 5-ej po poł. po raz ostatni „Szczęście od jutra“.

WESOŁEK SYLWESTROWY W TEATRACH MIEJSKICH.

Najtaniej, a zarazem najmilej spędzi się noc Sylwestrową w Teatrze Miejskim na tradycyjnym Wesołku (2 przedstawienia: o godz. 12-ej 2.15). Najważniejszą atrakcją tej świetnie zapowiadającej się rewji tańca, śpiewu i humoru będą występy Marji Modzelewskiej w własnym repertuarze.

Teatr Kameralny wystąpi o godzinie 12-ej w nocy z wesołą komedją H. Malina „Medor“.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś o godzinie 4.15 po poł. (po cenach od 40 groszy do 1 zł.) i o godz. 8.15 wiecz ciekawy melodramat p. t. „Niewinnie skazany“. Reżyserja J. Pilarskiego.

Bilety w kasie teatru od godziny 10-ej rano bez przerwy.

WESOŁEK SYLWESTROWY W TEATRZE POPULARNYM.

Dziś o godzinie 12-ej i 2-ej w nocy Artyści Teatru Popularnego zareprezentują barwne i tradycyjne widowisko sylwestrowe p. t. „Musi być lepiej“. Kto chce najtaniej i najweselej spędzić noc Sylwestrowa, niech spieszy nabyć bilety biuro „Orbis“, Piotrkowska 65 oraz kasa teatru — czynna od godz. 10 rano bez przerwy.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295.

Dziś o godzinie 8.15 wieczorem i w niedzielę o godzinie 4.15 po poł. i o 8.15 wiecz powtórzenie arcywesołego wodewilu p. t. „Ułani! Ułani!“

SYLWESTER W TEATRZE POPULARNYM W SALI GEYERA.

Artyści Teatru Popularnego urządzają tradycyjnego wesołka p. t. „Najweselej na Górniaku“ z udziałem całego zespołu oraz zaproszonych gości. Początek o godzinie 12 w nocy. Ceny od 50 groszy.

TEATR „J A R“.

Dziś w dalszym ciągu zdobywająca coraz większe powodzenie rewja humoru p. t. „Serwus Karnawałek!“ w której zasłużone oklaski zbierają: Bohuszówna, Kaczorowski, Gronowski i Tartakowicz. Dziś dwa przedstawienia o godzinie 8 i 10 wieczorem.

Wesołek Sylwestrowy w Teatrze „Jar“.

W sobotę, dnia 31 b.m. o godzinie 12-ej 2-ej w nocy teatr rewji „Jar“ urządza tradycyjnego wesołka p. t. „Gwiżdżemy na kryzys“ z zupełną zmianą programu i zespołu. Zabawa, humor, piosenki, tańce i arcywesołe skecze — oto czem będzie „Jar“ tej nocy witał nadchodzący Nowy Rok.

„SYLWESTER W LUTNI“.

Dorocznym zwyczajem towarzystwo śpiewacze „Lutnia“ w lokalu Tow. Krajoznawczego, Al Kościuszki Nr. 17, urządza dla członków i zaproszonych gości Zabawę Sylwestrową. Początek o godzinie 22.

NAJWESELEJ w „TIVOLI“.

Najsympatyczniej, jak co roku spotkamy Nowy Rok na Sylwestrze tivolijskim.

Atrakcyjny program chóru cygańskiego pod batutą p. St. Wrońskiego, który zdobył sobie sympatję łodzian, oraz występ przebojowej orkiestry dancingowej H. Rapackiego oraz szereg niespodzianek wypełni noc hucznej i beztroskiej zabawy aż do białego dnia.

Po Sylwestrze w „Tivoli“ spotkamy się wszyscy na tradycyjnym żurku w „Esplanadzie“.

Teatr „ARARAT“, Aleja I-go Maja 2.
Kier. art. Broderson.
Dziś powtórzenie premjery

„AN OKS FAR A GROSZN“

Jutro 3 przedstawienia. Początek o 8-ej, 10-ej i o 12-ej w nocy.
Wesołe przedstawienie Sylwestrowe p. n.
AZ ŁACHN ZOT ZAJN GEŁACHT.
Bilety do nabycia w kasie teatru od 6-ej.

30-1

Ulgi podatkowe dla kinoteatrów.

Znaczne obniżenie stawek podatku widowiskowego. — Magistrat traci na tem około 400 tysięcy złotych.

Budżet Łodzi będzie ponownie zrewidowany

(i) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie prezydjum magistratu, na którem omówiono jedną tylko sprawę, wiążącą się ściśle z preliminarzem budżetowym na rok 1933/34, który został ostatnio uchwalony przez magistrat. Preliminarz ten przygotowany był już do druku, aby przesłać go najśpieszniej do rady miejskiej, gdy naraz zaszła konieczność dokonania w nim poważnej zmiany, wskutek rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, które wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1933.

Otóż według tego rozporządzenia, zmienione mają być zasadniczo stawki podatku widowiskowego, pobierane przez miasto, a raczej specjalnie stawki pobierane od biletów, sprzedawanych w teatrach świetlnych. Pozycja ta w budżecie Łodzi była dość wysoka, a ponieważ wiadomo, iż dochody naszego miasta opierają się niemal wyłącznie na wpływach podatkowych, jest rzeczę zrozumiałą, że zmiana ta ma poważne znaczenie dla budżetu.

Zmiana stawek nastąpi wskutek skarg ze strony właścicieli kinoteatrów, którzy zupełnie słusznie wskazywali, iż zbyt wysokie stawki podatkowe uniemożliwiają z jednej strony prowadzenie przedsiębiorstw, a z drugiej utrudniają szerokim rzeszom publiczności korzystanie z tej rozrywki, wskutek wysokiej ceny biletów wejścia. Właściciele kinoteatrów prowadzili bardzo długo energiczną akcję w tym kierunku, aż wreszcie zdołali uzyskać pewne ulgi.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej **obniża maksymalną stawkę podatku kinowego z 50 na 35 procent**, a tem samem, w odpowiednim stosunku, obniżone zostają dalsze stawki.

Wskutek powyższego wyłoniła się potrzeba zmiany klasyfikacji filmów. Dotychczas praktykowało się, że obrazy, które miały być wyświetlane w Polsce, kierowane były do wydziału filmowego w ministerstwie spraw wewnętrznych i, w zależności od ich wartości artystycznej, obraz był zaliczany do jednej z 5 kategorji, odpowiadających pięciu różnym stawkom podatkowym. Największa stawka pobierana była od filmów rozrywkowych, pozbawionych wartości artystycznej, najmniejszą — od filmów naukowych.

Obecnie, wskutek obniżenia stawek ilość kategorji filmów zmniejszona zostaje z 5 do 3 — **artystycznych, rozrywkowych i kształcących.** Następnie rozporządzenie ustaliło podział miast na trzy kategorje: **do pierwszej należy Warszawa, w której maksymalna stawka podatkowa wynosi 40 proc., do drugiej należą miasta, które posiadają ponad 100.000 mieszkańców, a więc i Łódź, gdzie najwyższa stawka wynosi 35 proc. ceny biletu i trzecia grupa miast mniejszych, w których najwyższa stawka wynosić będzie 25 proc.**

Według obliczeń wydziału podatkowego magistratu m. Łodzi, na zmniejszeniu stawek podatkowych i zmianie kategorji filmów

miasto traci około 400.000 złotych rocznie.

Na mocy tego samego rozporządzenia obniżone zostały również stawki podatku komunalnego od ładunków kolejowych. Według obliczeń wydziału podatkowego, na tej pozycji **magistrat straci około 250.000 złotych rocznie.**

W ten sposób, nim preliminarz budżetowy wszedł pod obrady rady miejskiej już wyłoniła się konieczność zredukowania go o 650.000 złotych. Sprawą tą zajmie się magistrat po Nowym Roku.

Służąca ukradła dziecko

by szantażować niem swego b. kochanka.

We wrześniu r. b. zginęło pp. Merkerom czteromiesięczne niemowlę. **Ukradła je służąca, przyjęta w przeddzień do pracy.** P. Merker nie znał nawet nazwiska służącej, która wyszła po paszport, jak mówiła, **zabrała dziecko i przepadła jak kamień w wodę.**

To porwanie dziecka — afera a la Lindbergh — miało tym razem zupełnie inne — zgoła sensacyjne podłoże.

Poszukiwania policji doprowadziły do ujęcia wreszcie złodziejki — Ireny Hibszówny — prostytutki, która — jak sama zeznała — **tylko po to zgłosiła się na służbę do Merkerów, by ukraść im dziecko i by niem szantażować gospodarza z pod Żychlina, z którym niegdyś żyła przez dłuższy czas.**

Hibszówna błąkała się z dzieckiem przez kilka dni. Wyjechała najpierw do Strykowa, potem do Kutna do krewnych, a gdy krewni dowiedzieli się, że policja poszukuje złodziejki dziecka i samego niemowlęcia i gdy zamknęli ją na klucz w swem mieszkaniu — **Hibszówna w ostatniej chwili uciekła przez okno, zostawiając im dziecko.**

Dziecko po czterech dniach zostało dostarczone rodzicom.

Za Hibszówną wszczęto dalszy pościg, który, gdyby nie przypadek, nie doprowadziłby rychło do ujęcia tej niesamowitej złodziejki.

Oto ta osoba, nosząca słusznie nazwisko Hibsz (hübsch“ — znaczy po niemiecku piękna) potrafiła, uciekając przed policją, która następowała jej na pięty — tak mocno otumanić jakiegoś ojca rodziny w Płocku, że ten **porzucił lary i penaty i zabrał się z uroczą naszą łodzianką do Łodzi.** Tutaj został przez nią doszczętnie okradziony z gotówki, a gdy poszedł i zameldował o tem policji — **Hibszówna została ujęta i zidentyfikowana jako złodziejka dziecka.**

Na ławie oskarżonych — która gasi nawet najpiękniejszą urodę — Hibszówna jeszcze ciągle była ładna. Ciemnowłosa, niebieskooka, buzia okrągła i miła — jak u niewiniątka. Tłumaczyła się jak mogła. Podawała, że dziecko pielęgnowała gorliwie: że mu się żadna krzywda nie stała.

Sąd skazał ją na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

(g).

Pełne uruchomienie

fabryki Scheiblera i Grohmana.

Projektowane początkowo uruchomienie drugiej zmiany robotników przędzalni Scheiblera i Grohmana w liczbie 700 osób po świętach, nie nastąpiło. Przeprowadzone to będzie dopiero z dniem 2 stycznia 1933 r. Cała fabryka zostanie uruchomiona w dniu 7 stycznia i podejmie pracę przez pełne 6 dni w tygodniu. Obecnie dobiegają końca prace nad programem produkcji dla potrzeb sezonu wiosenno-letniego. Jednocześnie zakończona została reorganizacja biura sprzedaży, przyczem zajdą poważne zmiany w dotychczasowym systemie sprzedaży przez powierzenie przedstawicielstw kilku wielkim hurtownikom łódzkim.

GDZIE PAN SPĘDZI SYLWESTRA?

Najmilej, najtaniej i najweselej będzie tylko na „Sylwestrze“ w Filharmonji, gdzie „Uzdrowisko“ przygotowuje szereg miłych niespodzianek i cennych fantów.

Ruleta tańca, boks meksykański, a nadewszystko tani bufet i pierwszorzędny zespół orkiestry Lewaka, który przygrywać będzie do tańca na zmianę z 10 oddziałem Ł.S.O. przyczynią się niewątpliwie do wytworzenia beztroskiego nastroju i szampańskiego humoru.

A zatem już dziś wieczorem cała Łódź spotka się w Filharmonji na balu pod hasłem „Wszystko dla Uzdrowiska“, aby już o północy wychylić tradycyjny kielich na pomyślność Nowego Roku.

„LUNA“
Pocz. o godz. 12-ej w poł.

„WIKTORJA I JEJ HUZAR“
w roli gł. IWAN PETROWICZ.

1o—2

Gdybym zdobył wielką fortunę...

Co uczyniliby wielcy uczeni, gdyby nagle zdobyli miljony.—Prof. Einstein nie wierzy w potęgę złota.—Prof. Tandler chciałby przebudować świat.

Warto o tem pomyśleć w obliczu Nowego Roku.

(r) Któż z nas nie marzył o bogactwie, o miljonach o finansowej potędze? Zdaje się, że takiego człowieka nie znalazłoby się na świecie. Jedni pragną fortuny ze względów idealistycznych, by uszczęśliwić ludzkość, daleko więcej jednak jest takich, którzy zapatrują się na tę sprawę bardziej egoistycznie i myślą w tych wypadkach tylko o tej wygodzie, przyjemności i możliwości użycia, jakie dają człowiekowi pieniądze.

Niestety, sny o fortunie, nie ziszczają się niemal nigdy. A jednak, czy zastanawiał się kto nad tem,

co zrobiłby, gdyby nagle zdobył miljony?

Czy w swych marzeniach ludzie posuwają się tak daleko, by układać plany zużytkowania pieniędzy, do których tak bardzo tęsknią?

Gdy kończy się rok stary i rozpoczyna nowy, ludzie składają sobie wzajemnie życzenia. Życzą sobie, aby nowy rok przyniósł im wiele szczęścia, wiele dobrego i oczywiście, czego nie dopowiadają być może głośno, wiele pieniędzy. I z tych względów przed kilku dniami zorganizowano bardzo interesującą ankietę wśród uczonych, pisarzy, socjologów działaczy politycznych, czy, życząc sobie wzajemnie wiele dobrego, zastanowili się kiedyś nad tem,

co uczyniliby, gdyby nagle uzyskali miljonową fortunę.

Między innymi udzielił odpowiedzi również prof. Albert Einstein, jeden z najmądrzejszych ludzi naszych czasów.

— **Jestem głęboko przekonany** — mówi wielki uczony — **że żadne bogactwa nie mogą uszczęśliwić ludzkości, nawet gdyby znalazły się w rękach ludzi światłych i szczerych idealistów. Czy można sobie wyobrazić Mojżesza lub Chrystusa, siedzących na worach złota? Nie wiem, co uczyniłbym z bogactwem, albowiem nie pragnę go absolutnie.**

Zgoła inaczej ustosunkował się do tego pytania głośny pisarz, laureat Nobla, **Tomasz Mann.**

— Nie wyrzekłbym się miljonów. Przypuszczam, że przy ich pomocy mógłbym zdziałać wiele dobrego. Oczywiście nie zużytkowałbym ich na paljatywy, na cele filantropijne. Ale będąc przekonanym, że największym wrogiem ludzkości jest wybujały nacjonalizm, olbrzymie mury, któremi odgradza się jedno państwo od drugiego, nie zawahałbym się przeznaczyć największej miljonowej fortuny na to, aby te barjery między narodami nareszcie padły.

Bardzo interesującą utopję rozwinął natomiast znany fizjolog, uczony, profesor **Juljusz Tandler:**

— **Przypuszczam, że z obecnem pokoleniem nic nie można zdziałać, nawet przy pomocy bajońskiej fortuny. Jest to pokolenie, które skazane jest na bezsławną śmierć. Ale rzuciłbym całą fortunę na wychowanie nowego pokolenia, które dopiero nadchodzi, by przy jego pomocy zmienić ustrój świata.**

Zakupiłbym wyspę, która zaludniłbym dziećmi. Płaciłbym rodzicom olbrzymie sumy, by pozwolily mi wychować swe dzieci tak, jak ja to sobie wyobrażam. A wyobrażam sobie idealne pokoje dziecięce, idealne szkoły, idealne akademje, w których pracowaliby idealni pedagodzy, sprowadzeni ze wszystkich krańców świata. A po upływie kilku dziesiątków lat, nowe kadry, wychowane na tej wyspie, idealni lekarze, inżynierowie, nauczyciele i t. d. wyruszyłyby w świat, by burzyć złą przeszłość i budować nową, piękną przyszłość ludzkości.

Niebezpiecznym dla naszego świata stałby się natomiast **słynny profesor Steinach**, gdyby nagle dostał miljonową fortunę.

— **Wydałbym cały majątek na najbardziej ryzykowne eksperymenty z dziedziny odmładzania ludzi. Pokryłbym całą kulę ziemską swoimi instytutami, laboratorjami. Dziś tylko jednostki poddają się operacji odmładzającej. Ja pragnąłbym, aby uczyniły to tysiące, dziesiątki, setki tysięcy ludzi. Ludzie przestaliby umierać. Żyliby bardzo, bardzo długo. Nie zwracałbym nawet uwagi na to, że grozi to przeludnieniem na ziemi...**

Synny lotnik Mollison, który twierdzi, że wszelkie środki komunikacji, poza samolotem, są już przestarzałe, oświadczył wręcz:

— **Gdybym zdobył miljony, skupiłbym wszystkie koleje żelazne, wszystkie fabryki samochodów. Zmiótłbym z powierzcchni ziemi te nędzne zabawki komunikacyjne i zrealizowałbym projekt wyłącznej komunikacji powietrznej.**

Nie wiem, jak kogo, ale mnie większość tych odpowiedzi nie przekonała. Brzmi w nich jakaś fałszywa nutka. Czyżby istotnie myśleli wszyscy tylko o dobru ludzkości — nikt o sobie samym. Jesteśmy wszak wszyscy ludźmi, a człowiek z natury rzeczy nie jest takim altruistą, by myśleć tylko o innych, nigdy o sobie.

A wy, kochani Czytelnicy? Co uczynilibyście, gdyby nowy rok przyniósł wam fortunę Rockefellera?

Scyzoryk zdradził szpiega.

Nowe, sensacyjne szczegóły znanej afery pułkownika Redla.

Szef wywiadu austrjackiego o swoim zaufanym pomocniku.

Na zebraniu oficerskiem w Budapeszcie przed kilku dniami były feldmarszałek austrjacki August Urbański w odczycie o szpiegostwie przedwojennem podał sensacyjne szczegóły słynnej afery szpiegowskiej pułkownika Redla. Wiele się już rozpisywano o tym głośnym szpiegu, który był na żołdzie carskiej Rosji i **zdradził plan mobilizacji austro-węgierskiej.** Zdaje się jednak, że po raz pierwszy dowiadujemy się ściślej wersji z ust feldmarszałka Urbańskiego, który kierował służbą wywiadowczą starej Austrji.

Najpewniejszym zdawało się współpracownikiem wywiadu austrjackiego był pułkownik Redel. Urbański odnosił się do Redla z szacunkiem i całkowitem zaufaniem. **Nikomu przez myśl nie przeszło, żeby ten elegancki, dystyngowany oficer, cieszący się pełnem zaufaniem najwyższych władz, mógł „pracować" na dwie strony.** Kto jak kto, lecz nigdy Redel — szczery patrjota austrjacki.

Tak sądzili wszyscy, a przedewszystkiem szef pułkownika Redla, Urbański.

Tymczasem zdarzenia przybrały nieoczekiwany obrót i **marny scyzoryk kieszonkowy stał się przyczyną zdemaskowania człowieka „o dwuch twarzach".**

Oto, jak się rzeczy miały:

Wiosną 1913 r. naczelnik biura pocztowego w Wiedniu doniósł policji, że co pewien czas **jakiś elegancki pan odbiera na poste restante grube paczki papierów,** nadchodzące z zagranicy. Odbiera i szybko znika. Wydaje się, że unika starannie zapytań urzędników o zawartości przesyłek.

Jedną z tych przesyłek otwarto. Zorjentowano się natychmiast, że **chodzi o aferę szpiegowską.** Postanowiono śledzić osobnika, który odbiera te papiery. Policja śledcza natychmiast przystąpiła do akcji. Przy okienku i w hallu urzędu pocztowego postawiono specjalną straż. Zainstalowano elektryczny guzik pod stołem urzędnika, który wydawał pocztę. W chwili, gdyby się zjawił nieznajomy, **urzędnik miał nacisnąć kolanem guzik i zaalarmować w ten sposób policję.**

Po kilku dniach zjawił się tajemniczy osobnik i odebrawszy, jak zwykle, plik papierów, momentalnie się oddalił. **Zaalarmowana policja nie zastała już eleganckiego pana.**

Detektywom udało się jednak odkryć taksówkę, którą odjechał szpieg. Spokojnie stała ona przed pewną kawiarnią. Wzięty na spytki szofer zeznał, że nieznajomy osobnik **kazał mu jechać odrazu pełnym gazem.** W czasie jazdy, uiściwszy pośpiesznie należną kwotę, wyskoczył z auta i wsiadł do innego.

Szofer dodał, że klijent, którego wiózł, przeglądał gorączkowo plik papierów. Pozatem **pozostawił w jego taksówce scyzoryk kieszonkowy.**

Dla dalszego śledztwa ten drobny przedmiot miał kapitalne znaczenie. Zdołano ustalić, że druga taksówka, którą posłużył się człowiek „z okienka pocztowego", zatrzymała się przed hotelem Glonnera. Zatem **szpieg rosyjski zajmował apartamenty właśnie tutaj.** Bardzo ostrożnie zabrano się do dalszego dzieła.

Polecono portjerowi, aby **zapytywał wszystkich lokatorów hotelu, czy do któregoś z nich należy scyzoryk.** W westibulu tymczasem pełnił straż detektyw. Kiedy pułkownik Redel — on bowiem zajmował tutaj także jeden z luksusowych apartamentów—zeszedł do westibulu, portjer zapytał:

— **„Panie pułkowniku! Czy to jest pański scyzoryk?"**

Redel zawahał się chwilkę, poczem przyznał się do własności fatalnego dlań scyzoryka.

Z tą chwilą wiedziano już: **pułkownik Redel jest szpiegiem rosyjskim.**

Redel tłumaczył się, że jest **ofiarą strasznej namiętności.** Musiał zostać szpiegiem, gdyż potrzebował bardzo dużo pieniędzy. **Prosił Urbańskiego, aby pozwolił mu umrzeć honorowo.**

Złożywszy obszerne sprawozdanie o stosunku swoim do wywiadu rosyjskiego, **Redel zastrzelił się z rewolweru, który mu wręczył Urbański.**

Oświetlając na nowo słynną aferę Redla, b. feldmarszałek dodaje, że atakowano go zaciekle za umożliwienie Redlowi honorowej śmierci. Ma na swoje usprawiedliwienie, że cesarz **Franciszek Józef zaaprobował tego rodzaju załatwienie sprawy.** R.

Żona kom. Łunaczarskiego

jest najpiękniejszą kobietą w Rosji sowieckiej.

— Wielkie przyjęcie u sir Johna Simona. Nastrój niezwykle uroczysty. Ramsay Macdonald, trzymając swą córkę pod rękę, rozmawia z kilku przystojnemi damami, otaczającemi go półkolem. Wśród gości przeważają ministrowie, posłowie i generałowie. Uroczysty koncert dobiega już końca.

Przy mnie rozlega się rozmowa w języku rosyjskim. **To komisarz Łunaczarski odpowiada na pytania zagranicznych posłów i polityków.** Delegacja sowiecka, składająca się z panów Langowoja, Umańskiego, Szewcowa i Steina, zajęta jest ogromnie pewną elegancką damą w białej, wieczorowej sukni. Umański z gracją przewiesił sobie przez ramię narzutkę pięknej damy. Poznaję Natalję Aleksandrównę i witam ją pocałunkiem w rękę. **Natalja Aleksandrowna jest żoną komisarza ludowego Łunaczarskiego.** Jest ona najpopularniejszą artystką w Rosji Sowieckiej i uchodzi tam jako pierwsza „grande dame". Małżonek jej był, jak wiadomo, przez dłuższy czas komisarzem oświaty, obecnie zaś obok Litwinowa jest **drugim delegatem sowieckim na konferencję rozbrojeniową.**

Pani niechętnie rozmawia na tematy polityczne. Twierdzi ona, iż polityka to fach jej męża. Mimo swej czarującej elegancji i bogatych strojów, uchodzi za zapaloną komunistkę, lecz więcej ma wspólnego ze sztuką, niż z polityką.

— Gdy wybuchła rewolucja — opowiada pani Łunaczarska — w sercu jej podobnie jak w sercach tylu innych młodych dziewcząt, rozgorzał płomień buntu. Mała Natasza wspólnie z koleżankami założyła wówczas **pierwszy sowiet szkolny.** W tym samym mniejwięcej czasie, gdy przyszły jej mąż walczył przy boku Lenina przeciw staremu systemowi państwowemu, Natasza wzywała koleżanki do walki przeciwko znienawidzonej przez wszystkie uczenice wychowawczyni klasowej.

Największem jednak jej marzeniem zawsze była scena. W roku 1919 wystąpiła poraz pierwszy na deskach „Małego Teatru" w Moskwie pod pseudonimem **Rosanelli.** W trzy lata później wyszła zamąż za Łunaczarskiego. Pani Natasza Aleksandrowna nie ma zamiaru oczywiście opuszczać sceny. W znanej sztuce p. t. „Wiera Mircewa" pani Natasza zdobyła wielki sukces, grając główną rolę. Występowała również z wielkiem powodzeniem na ekranie.

— Jak pani właściwie żyje w Rosji? — pada pytanie.

Z odpowiedzi wynika, że pani Natasza Aleksandrowna prowadzi w Moskwie **wielki salon artystyczno - literacko - polityczny.** Bywają tam artyści, komisarze i publicyści. Do jej stałych gosci zaliczają się Stanisławski, Kaczałow, autor „Cementu" Gładkow, Aleksy Tołstoj i inni. Bywają u niej również w czasie swego pobytu w Moskwie pisarze i osobistości zagraniczne j. np. Henri Barbusse, minister francuski de Monzie i inni.

— A cóż to było z tą aferą Szaljapina? — zapytuję wkońcu.

— O, dobrze mu tak - odpowiada pani Łunaczarska — Rząd odebrał mu tytuł „śpiewaka narodowego". Niech pan sam powie, cóż to za śpiewak narodowy, który nie chce przynajmniej kilka razy do roku odwiedzić własny kraj i śpiewać przed rodakami?.. Czy można nazwać śpiewakiem narodowym artystę, który ciągle występuje zagranicą i nie chce przyjechać do Rosji?...

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Wykonanie budżetu.

Ogłoszone cyfry wykonania budżetu w pierwszych ośmiu miesiącach b.r. budżetowego (kwiecień — listopad) pozwalają już zorjentować się w całości.

Budżet dochodów z podatków, opłat i monopoli wykonano w 55.5 procentach (miast 66.6 proc.). Koło tej przeciętnej normy obraca się w przybliżeniu zarówno efekt podatków bezpośrednich jak i pośrednich. W równiej — jak widać — mierze dotkniętych skutkami kryzysu.

W podatkach bezpośrednich znamienny jest stosunkowo gorszy wynik podatku dochodowego (46 proc.) wzmocnionego dodatkiem kryzysowym i podatkiem specjalnym od niektórych zajęć; podatek przemysłowy — mimo obniżenia jego stawek, na skutek wprowadzonych w życie ulg — okazał się relatywnie wydajniejszym (56 proc.). Według preliminarza całorocznego podatek przemysłowy miał dać 230 milj., a dochodowy — o 50 milj. więcej; w rzeczywistości oba dały w pierwszych ośmiu miesiącach po 130 miljonów. Potwierdza to pogląd czynników gospodarczych na efekt nacisku śruby podatkowej.

W podatkach pośrednich — daniny główne, z pod. od cukru na czele obracają się dokoła ogólnej cyfry przeciętnej. Gorszy wynik dały, cła, nie osiągając za 8/12 roku nawet połowy swego preliminarza (48.9 proc.). oczywiście naskutek dalszego spadku przywozu.

Monopole dały relatywnie wynik najlepszy, dochodząc w łącznej cyfrze do 60.5 proc. preliminarza. Wynik ten zawdzięczamy w pierwszej linji trwale pomyślnym wynikom monopolu tytoniowego, który nawet zlekka przekroczył cyfrę preliminowaną; dał on sam jeden w omawianym okresie 230 milj., stając się głównym filarem skarbu. Natomiast znacznie gorzej popisuje się spirytus, dając o 100 miljonów mniej (47.7 proc. budżetu).

Nader znamiennym faktem jest stosunkowo wzrastające znaczenie dochodów administracyjnych. Wedle preliminarza dochody administracyjne powinny wynieść niespełna czwartą część tego, co przewidziano dla dochodów z podatków i opłat. Tymczasem w wykonaniu stosunek ten zbliża się do czterdziestu procentów. Elastyczniejsze w samej swej budowie podatki — ugięły się po części pod naciskiem kryzysowego układu warunków gospodarczych, mniej elastyczne są oczywiście t. zw. dochody administracyjne. Nic dziwnego, że ich znaczny ciężar, jest stosunkowo coraz dotkliwiej odczuwany przez ludność.

Budżet wydatków w okresie omawianym osiągnął w wykonaniu około 60 pr. Oznacza to kompresję wydatków o 10 procent w stosunku do upoważnienia ustawowego. Temu zawdzięczamy, że deficyt zamknięty został cyfrą okr. 140 miljonów, które — jak wiadomo — znalazły pokrycie w funduszach pozabudżetowych.

Dr. A. Z.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1721 tonn, w tem żyta 447 tonn. Notowano za 100 kg. parytet wagon—Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto standard I-szy 15.25—15.50, II-gi 15—15.25, pszenica jara czerwona szklista 26—26.50, jednolita 25—26, zbierana 24.50—25, owies jednolity 16—17, zbierany 14—15, jęczmień na kaszę 13.50—14, browarny 15 i pół—16 i pół, gryka 15—16, proso 17—18, groch polny jadalny 23—25, Victoria 25—30, wyka 15 i pół—16 i pół, peluszka 15—16, łubin niebieski 8—8.50, rzepak zimowy 48—50, siemię lniane bazis 38—40, koniczyna czerwona surowa 90—110, koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 110—125, koniczyna biała surowa 90—120, koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97 proc 120—170, ziemniaki 3.50—4, mąka pszenna luksusowa 43—48, 4/0 38—43, mąka żytnia pytlowa 25—27, razowa i sitkowa 20—20 i pół, otręby pszenne szale 9.75—10.25, średnie 9.25—9.75, żytnie 8.50—9.50, kuchy lniane 20—20.50, rzepakowe 15.50—16, słonecznikowe 16.50—17.

Przyszłość w czarnych barwach
widzą wszyscy kupcy.— Szczególny pesymizm panuje w branży spożywczo-kolonjalnej.

W związku ze zbliżającym się nowym rokiem kalendarzowym w zrzeszeniach kupieckich w Łodzi, odbyto ostatnio szereg zgromadzeń celem zastanowienia się nad sytuacją, w jakiej znajduje się obecnie kupiectwo, zwłaszcza drobne.

Jak wynika z opinji, zaczerpniętych w poszczególnych zrzeszeniach podczas gdy kupiectwo chrześcijańskie łudzi się jeszcze widokami poprawy, wierząc w skuteczność zabiegów, poczynionych u władz, wśród kupiectwa żydowskiego panuje skrajny pesymizm, zwłaszcza wobec nadmiernego obciążenia podatkowego.

W zrzeszeniach kupieckich panuje przeświadczenie, iż w miarę dalszego pogłębiania się kryzysu, obawiać się należy, iż olbrzymia większość drobnych przedsiębiorstw handlowych bądź zlikwiduje się sama, bądź zostanie zwinięta naskutek licytacyj.

Jak wynika ze skrupulatnie gromadzonych danych — podatek obrotowy, majątkowy, dochodowy, kryzysowy, podatki miejskie i t. d. tworzą dla każdego drobnego przedsiebiorstwa handlowego sumę, sięgającą kilku tysięcy złotych rocznie, nie mówiąc już o kosztach utrzymania lokalu, komornego, światła i t. d.

Wytworzyła się obecnie tego rodzaju sytuacja, że znaczna większość drobnych „interesów" jest obłożona podatkami w takich rozmiarach, iż na przeciąg długich miesięcy winna płacić po kilkadziesiąt (pięćdziesiąt i więcej) złotych tygodniowo, kiedy obrót osiągany przez sklepy w wielu punktach miasta, przy ogólnem zubożeniu konsumenta, nie daje „czystego" dochodu w takiej wysokości.

Dodatkowym ciężarem, narzuconym kupiectwu drobnemu, jest obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych. Przestrzeganie tego wymogu władz skarbowych zmusiłoby większość drobnych kupców do zaangażowania buchalterów, kiedy w najlepszym razie wielu takim „kupcom" nie wystarcza na najprostsze, najskromniejsze utrzymanie.

Dodać należy, iż każdy niemal z posiadaczy sklepów spożywczych znajduje się stale między młotem i kowadłem, ustawicznie ryzykując pewne ilości towarów, albowiem — o ile nie da klientowi na kredyt — skieruje go do konkurencji, zaś udzielanie kredytu, wobec stałego wzrostu liczby bezrobotnych, jest olbrzymiem ryzykiem i notowano już szereg przykładów, iż właściciele poszczególnych sklepów zmuszeni byli do zlikwidowania swych „przedsiębiorstw" wobec ulokowania kilku tysięcy złotych u odbiorców, którzy naskutek kryzysu stali się niewypłacalni.

Według prowizorycznych obliczeń, dokonanych w zrzeszeniach zawodowych kupieckich, conajwyżej 10 proc. sklepów z artykułami spożywczemi na terenie Łodzi znajduje się w sytuacji znośnej, mając liczniejszą i naogół wypłacalną klientelę, pozostali zaś drobni kupcy stoją wobec alternatywy: łudzić się nadzieją i czekać, a zatem dać się prędzej czy później zlicytować za ten lub inny podatek, czy ratować co się da jeszcze ocalić i — zamknąć sklep.

Miarą fatalnej sytuacji wśród kupiectwa zwłaszcza drobnego jest nienotowany dotychczas fakt, iż hurtownie artykułów spożywczych i kolonjalnych towarów, które jak dotychczas zawierały tranzakcje z kredytowaniem towaru na najdogodniejszych warunkach i odznaczały się przytem najdalej posuniętą cierpliwością, w wyczekiwaniu na pokrycie długu przez odbiorcę, właściciela sklepu, ostatnio wykazują najdalej posuniętą ostrożność w udzielaniu kredytu, z obawy, iż dany kupiec zapłaci zakredytowanym mu towarem podatek i — pieniędzy nie zwróci.

Zjawisko to jest tem charakterystyczniejsze, iż liczba hurtowni artykułów spożywczych i kolonjalnych jest w Łodzi dość znaczna i jednym z głównych atutów konkurencyjnych było właśnie licytowanie się w dogodności warunków, na jakich oddawano towar. Rewidowanie tego „systemu" wskazuje, że i hurtownie obawiają się coraz poważniej o losy większości swoich odbiorców.

Należy zaznaczyć, iż Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich podjęło ostatnio energiczne starania o zredukowanie niektórych świadczeń podatkowych i skasowanie nowowprowadzonych podatków, albowiem grożą one kupiectwu całkowitą ruiną. W sprawie tej żadnych konkretnych odpowiedzi władze ministerjalne jeszcze nie udzieliły i obawiać się można, iż odpowiedź ta będzie sprzeczna z nadziejami, żywionemi przez łódzki drobny handel. (c)

„Te-Ha-We" i „Ge-Te-We"
Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w sprawie nazwy firmy.

Szmul Gutman (Kopernika 12), zgłosił w swoim czasie do sądu okręgowego w celu zarejestrowania przedsiębiorstwo handlowe (sprzedaż materiałów opałowych), które prowadzi przy ulicy Kopernika 12 w Łodzi p. f. „Te-Ha-We" — Szmul Gutman".

Sędzia rejestrowy, rozpoznawszy podanie petenta, odmówił zarejestrowania przedsiębiorstwa pod wskazaną firmą, t. j. z dodatkiem „Te-Ha-We", uważając, iż dodatek ten jest w danym wypadku (firma jednoosobowa) całkowicie zbędny, a przedewszystkiem b. podobny do firmy rejestrowanej już spółki węglowej „Ge-Te-We" (art. 30 dekretu o rej. handl.).

Niezadowolony z tej decyzji Gutman złożył do sądu apelacyjnego skargę incydentalną, w której dowodzi, że spółka węglowa p. f. „Ge-Te-We" — spółka z ogran. odpow., została całkowicie zlikwidowana i obecnie już nie istnieje, że posiada on już i prowadzi poświadczone przez wydział handlowy sądu okręgowego książki handlowe na firmę „Te-Ha-We", że ponadto wykonał także druki firmowe i formularze, których zmiana przyniosłaby mu poważne straty. Prosił więc o uchylenie decyzji sędziego rejestrowego i polecenie zarejestrowania przedsiębiorstwa p. f. „Towarzystwo Handlowo - Węglowe Te-Ha-We".

Sprawa powyższa rozpatrywana była w końcu listopada r. b. przed sąd apelacyjny w Warszawie, który nie zgodził się z wywodami skarżącego, uznając, 1) iż twierdzenie jego o nieistnieniu spółki „Ge-Te-We", spółka z ogran. odpow. nie zostało poparte żadnemi dowodami, a jak widać z rejestru istnieje ona nadal, 2) że sporządzenie druków nie może mieć decydującego znaczenia i przesądzać sprawy rejestracji, 3) że skarżący w konkluzji swej skargi prosi o zarejestrowanie przedsiębiorstwa p. f. „Towarzystwo Handlowo - Węglowe Te-Ha-We", co nie odpowiada prawdzie i mogłoby wprowadzać publiczność w błąd, gdyż nie jest to żadne towarzystwo, a tylko zwykłe przedsiębiorstwo jednoosobowe, 4) że pozatem brak jest w podanej tu firmie imienia i nazwiska właściciela, które zgodnie z art. 24 dekretu o rej. handl., stanowią właściwą firmę i są jej istotą.

Z tych więc motywów sąd apelacyjny decyzję sędziego rejestrowego zatwierdził, pozostawiając skargę Gutmana bez skutku.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, zwłaszcza na dewizy na Londyn. Obroty w dalszym ciągu były ograniczone. Notowano: Gdańsk 173.40, Holandja 358.80, Londyn 29.58—29.53 (—15). New York 8.925, kabel New York 8.929, Paryż 34.85—34.84 i 1/4 (—0.75), Praga 26.43, Sztokholm 162 (—125), Szwajcarja 171.90 (+5); tranzakcje nienotowane: Kopenhaga 153.35 (—65), Włochy 45.75; za Belgję żądano 123.65 (—20; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.60 (—5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 212.10, dolar gotówkowy 8.93 i pół (—50), rubel złoty 4.64 i pół (—50), dolar złoty 9.01 (—50), rubel srebrny 1.33, bilon 0.55.

AKCJE. Na rynku akcyjnym dokonano większych obrotów akcjami Banku Polskiego po kursach bardzo mocnych. Notowano: Bank Polski 90 — 89.75—90 (+100). Tranzakcje nienotowane: Lilpopy 11 (—25). Sprzedaż licytacyjna: Kijewski 10, Cukier 15, Borkowski 0.25, Starachowice 7.25, Rudzki 2.50, Bracia Jabłkowscy 0.50, Pruszków odcinki po 50 zł 11, odcinki po 100 zł. — 22, Nitrat 10, Lokomotywy 20, Zieleniewski 6.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych, zarówno państwowych, jak i prywatnych tendencja była bardzo mocna, jednak z braku zaofiarowania obroty były niewielkie. Większych tranzakcyj dokonano jedynie dolarówką. Notowano: 4 proc. dolarowa 53.50—54 (+75), 4 proc. inwestycyjna 100, 6 proc. dolarowa 54.75 (+50), 7 proc. stabilizacyjna 54 (+12), odcinki po 500 dolarów 54.38—54.50, 10 proc. kolejowa 99.75 (+25), 8 proc. obligacje budowlane B.G.K I-sza emisja 93, 4 i pół proc. ziemskie drobne odcinki 34.50, 8 proc. m. Warszawy 43.25—44.25—44.75 (+50), 8 proc. m. Łodzi 43.75—44.50 (+100); tranzakcje nienotowane: 3 proc. budowlana 39.25, 5 proc. konwersyjna 40.25 (—20), 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 58, 8 proc. dillonowska 60, 7 proc. śląska 41.75 (+75), 4 proc. ziemskie 30, 4 i pół proc. ziemskie większe odcinki 34.75. Za 4 proc. inwestycyjną serjową chciano płacić 106, za 7 proc. warszawską dolarową chciano płacić 38.25, za 5 proc Warszawy — 46.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 29 grudnia. Loco 6.15, styczeń 5.97, luty 6.03, marzec 6.11, kwiecień 6.16, maj 6.23, czerwiec 6.28, lipiec 6.35, sierpień 6.41, wrzesień 6.47, październik 6.55, listopad 6.61, grudzień 6.69.

Nowy Orlean, 29 grudnia. Loco 6.05, styczeń 5.01, marzec 6.05, maj 6.19, lipiec 6.31, październik 6.52, grudzień 6.60.

Liverpool, 29 grudnia. Loco 5.16, grudzień 4.94, styczeń 4.96, luty 4.98, marzec 5.00, kwiecień 5.01, maj 5.02, czerwiec 5.02, lipiec 5.03, sierpień 5.04, wrzesień 5.05, październik 5.06, listopad 5.07, grudzień 5.09, styczeń 5.11.

Bawełna egipska. Loco 7.19, grudzień 6.85, styczeń 6.91, marzec 7.00, maj 7.09, listopad 7.30.

Upper, 29 grudnia. Loco 6.84, grudzień 6.64, styczeń 6.58, marzec 6.55, maj 6.53, lipiec 6.52, październik 5.49, listopad 5.48.

Brema, 29 grudnia. Loco 7.05, styczeń 6.77, marzec 6.95, maj 7.09, lipiec 7.23, październik 7.41, grudzień 7.52.

Aleksandrja, 29 grudnia. Styczeń 13.05, marzec 13.52, maj 13.81, lipiec 14.12, listopad 14.41. Ashmouni: luty 11.74, kwiecień 11.68, czerwiec 11.65, październik 11.44.

ODPŁYW ZŁOTA Z FRANCJI?

Według doniesień „Financial News" liczyć się należy w najbliższym czasie z poważnym wzrostem odpływu złota z Francji do Stanów Zjednoczonych. Dziennik podkreśla poważną stabilizację kursu marki, co zdaniem londyńskiej City, spowodowane zostało zaobserwowanym po raz pierwszy od szeregu miesięcy częściowym powrotem niemieckich kapitałów z banków szwajcarskich i francuskich do Niemiec. Pismo uważa, że wzmacnianie się kursu marki może również spowodować dalszy odpływ złota z Francji do Niemiec, gdyż na wiosnę nastąpi w Niemczech poprawa konjunktury i ujawni się poważna możliwość rentowniejszego niżeli we Francji lokowania znaczniejszych sum kapitałowych. Według opinji „Financial News" odpływ złota z Francji może się odbyć nawet w takich rozmiarach, któreby częściowo mogły zaszkodzić stałości kursu franka.

Tomaszów - Mazowiecki.

—o—

POSIEDZENIE KOMITETU DO SPRAW BEZROBOCIA.

Onegdaj wieczorem odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej posiedzenie reorganizacyjne komitetu do spraw bezrobocia przy współudziale starosty powiatu brzezińskiego p. Stachowskiego.

Posiedzenie zagaił dotychczasowy prezes komitetu, prez. Smulski, który oddał przewodnictwo p. staroście. Ten ostatni podał do wiadomości zebranych, że w myśl zarządzenia wojewody łódzkiego instytucja ta ulec musi pewnej reorganizacji, która polegać ma na utworzeniu powiatowego lokalnego komitetu do spraw bezrobocia z siedzibą w Tomaszowie. Działalność obecnego komitetu obejmie wszystkie miejscowości, położone na terenie powiatu brzezińskiego.

Następnie prezydent Smulski złożył sprawozdanie z czynności miejscowego komitetu za czas od maja 1930 r. do 25 listopada r. b., w którym to okresie komitet dożywiał 14.701 rodzin, 2.400 dzieci szkolnych dziennie oraz 160 niemowląt. Ogółem dożywiano 41.407 osób.

Wpływy wynosiły: z wojewódzkiego komitetu w gotówce i w naturze złotych 122.879.99, z powiatowego komitetu w gotówce i w naturze zł. 22.923.85, z dochodów własnych również w gotówce i w naturze zł. 76.833.44. Wydatkowano w tym okresie na masowe dożywianie zł. 199.793.97, na utrzymanie administracji 6113,66, koszty ogólne wynosiły zł. 18.380.49. Razem wydatkowano złotych 224.288.12. Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu wydała zł. 218.293, obiadów, firma Piesch 6832 obiadów. Apteki wydały 40 bezpłatnych recept miesięcznie. Porad lekarskich udzielono 964 osobom.

Po tem sprawozdaniu przystąpiono do wyboru nowych władz. Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: prezes starostwa Stachowski (z urzędu), wiceprezesi prezydent Smulski, kierownik ekspozytury starostwa Slosarski, i prezydent m. Brzezin Kozełowski. Sekretarze: kierownik Marynowski i Rychliński (Brzeziński), skarbnicy: Henryk Landsberg i Gąsiorek (Brzeziny). Pozatem do zarządu weszli prezesi poszczególnych sekcyj: finansowej p. Borowski, kwalifikacyjnej dyr. Kopular, rozdzielczej inż. Dudziński, propagandowej mec. Grygosiński, zasobów radny Bednarski oraz p. Różycka, dyr. Herc, ks. prałat Suchański, rabin Brot, i prezes Władysław Landsberg. Komisję rewizyjną tworzą pp. sędzia Miernik, dyr. Pawłowski i dyr. Czerniawski.

Wyrok przeciw kasie chorych w Częstochowie

Zakład ubezpieczeń od wypadków egzekwuje 75 tys. złotych

Częstochowa, 30 grudnia.

Społeczeństwo częstochowskie zelektryzowane zostało w dniu wczorajszym wiadomością o tem, że zakład ubezpieczeń od wypadków we Lwowie, który jest wierzycielem powiatowej kasy chorych na sumę 1.200.000 zł., **uzyskał wyrok sądowy na 75.000 zł. z tytułem niezapłaconych odsetek od tej pożyczki.**

Na mocy tego wyroku zkład dokonał w kilku fabrykach tutejszych m in. **u. Mottów, Peltzerów i La Czenstochovienne, sekwestru wszelkich należności przypadających na rzecz powiatowej kasy chorych.**

Z tytułu tego sekwestru zakład ściągnął dotychczas 14.000 zł.

Suma 1.200.000 zł. zaciągnięta przez częstochowską kasę chorych, datuje się jeszcze z przed 6-ciu laty, kiedy to były zarząd przystąpi do budowy wielkiego gmachu kasy chorych, a nie mając na to funduszów, zaciągnął do budowy wielkiego gmachu kasy chorych, a nie mając na to funduszów, zaciągnął pożyczkę w zakładzie ubezpieczeń od wypadków we Lwowie.

Wiadomość o zajęciu należności kasy chorych wywołała wśród szerokiego ogółu pracowników kasy chorych wielkie poruszenie, **obawiają się oni bowiem, że na 1 stycznia nie otrzymają pensji.**

Jak się dowiadujemy, dyrektor kasy chorych, p. Matula, przedsięwziął energiczne kroki celem zwolnienia od niepożądanego sekwestru swych należności.

OFIARY.

Na grodzki komitet do spraw bezrobocia w Łodzi, zamiast życzeń noworocznych składa p. Leon Chwalbiński, naczelnik wydziału finansowego magistratu m. Łodzi, zł. 10.

NALEŻYCIE OSZCZĘDZAĆ, ZNACZY DOBRZE ROZWAŻYĆ!

Nędza i kryzys gospodarczy zmuszają nasze skłopotane gospodynie, by liczyły się z każdym groszem i zakupywały wszystko jaknajtaniej. Jest to godne pochwały, tembardziej, że dzielne gospodynie domu zaoszczędzają przytem niejedną mozolnie zarobioną złotówkę.

Jednak kupować „tanio" nie oznacza zawsze kupować „dobrze!" Jeżeli towar jest wprawdzie tańszy, ale zato w gatunku gorszy, wtedy się nie oszczędza, lecz przeciwnie, wyrzuca się pieniądze.

Przezorne gospodynie domu oszczędzają raczej na ilości — kupują nieco mniej — ale dobrego towaru. Tak powinno być!

Szczególna ostrożność wskazaną jest przy zakupnie mydeł i środków do prania. Tanie i marne mydło różni się bowiem na zewnątrz nieznacznie od mydła dobrej marki. Złe mydło mało się pieni lub zbyt szybko niknie, czyści niedostatecznie, lub czuć je nieprzyjemnie, powoduje czerwienienie i pękanie rąk, zawiera wolne żrące alkalja i niszczy bieliznę. — Dobre mydło natomiast, jak naprzykład znanej marki „Kołłontay z pralką" kosztuje, być może, więcej o 20—30 groszy za kilo, zato jednak wartość jego jest wyższa o jeden złoty na kilogramie! Dzięki najlepszym surowcom, pierwszorzędnym chemikom i bardzo poważnym obrotom, fabryka Kołłontay jest w stanie dostarczać swe mydło powszechnie znanej marki „Kołłontay z pralką" po cenie bardzo przystępnej, a nadto imię tej największej fabryki mydła gwarantuje każdej gospodyni domu, że kupując mydło „Kołłontay z pralką" — kupuje bezwarunkowo korzystnie.

Tysiące przezornych gospodyń domu potwierdzają, że mydło „Kołłontay z pralką" jest w użyciu najkorzystniejszym i rzeczywiście najtańszym środkiem do prania i mycia.

BIELSKI PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY.

Młyny Śląska Cieszyńskiego pracowały w listopadzie i grudniu słabo, wykorzystując niedostatecznie swą zdolność przetwórczą. Pewna poprawa w zbycie dała się zauważyć w fabrykach likierów w związku z zamówieniami na okres świąteczny. Fabryki konserw uruchomione były niedostatecznie wobec słabego zbytu na rynku wewnętrznym. Przemysł cukrowy i gorzelniczy podjął sezonową produkcję.

Do akt Nr. 3139/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 stycznia 1933 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 43 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Samuela Hirsza i składających się z mebli, pianina i radioaparatu oszacowanych na sumę Zł. 970.—
Łódź, dnia 22 grudnia 1932 r.
Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt Nr. E. 3004 i 3005/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 stycznia 1933 r. od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 49 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Elji Straucha i składających się z podszewki w różnych kolorach oszacowanych na sumę Zł. 800 i 850.—
Łódź, dnia 29 listopada 1932 r.
Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 3022/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 stycznia 1933 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Kopernika Nr. 10, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Luby Fryszberga i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 810.—
Łódź, dnia 24 grudnia 1932 r.
Komornik: ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. 2980/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 stycznia 1933 r. od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 105, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Idy Geilke, Reinholda Tölga i Ryszarda Tölga i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 1695.—
Łódź, dnia 19 grudnia 1932 r.
Komornik: ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. 2871/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 stycznia 1933 r. od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Lipowej Nr. 92, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Alberta Beutlera i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 450.—
Łódź, dnia 21 grudnia 1932 r.
Komornik: ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. 3098/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 stycznia 1933 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Andrzeja Nr. 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Marji Goldbergowej i składających się z mebli i aparatu projekcyjnego kinowego oszacowanych na sumę Zł. 220, 240, 600, 220 i 560.—
Łódź, dnia 17 grudnia 1932 r.
Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 2969/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 stycznia 1933 r. od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Lipowej Nr. 83, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „A. Lesz i A. Latuszkiewicz" i składających się z materjału meblowego oszacowanego na sumę Zł. 610.—
Łódź, dnia 21 grudnia 1932 r.
Komornik: ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. 2967/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 stycznia 1933 r. od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Lipowej Nr. 83, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „A. Lesz i A. Latuszkiewicz" i składających się z materjału meblowego oszacowanego na sumę Zł. 630.—
Łódź, dnia 21 grudnia 1932 r.
Komornik: ŁOKUCIEWSKI.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym wyrokiem zaocznym z dnia 20 grudnia 1932 r. postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „Mordka Celmajster, wygoda dla wszystkich" w osobie jej właściciela Mordki Celmajstra, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 20 grudnia 1932 r., 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Dawida Fabrykanta, 4) zamianować kuratorem upadłości adw. Bernarda Bruzdę, 5) oddać pod dozór policji upadłego Celmajstra bez obowiązku meldowania się, 6) nakazać opieczętowanie kantoru składów, kasy, ksiąg, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują, 7) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H., 8) uskutecznić wpis w rejestrze handlowym na zas. art. 2 p. 4 Dekr. z dnia 7 lutego 1919 r., 9) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności, 10) odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Za zgodność: kurator masy upadłości
adw. Bernard Bruzda.

Na mocy art. 476 i nast. K. H. wzywam wierzycieli powyższej firmy, aby dnia 3 stycznia 1933 r. o godz. 12-ej w południe stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi (Plac Dąbrowskiego 5) pokój Nr. 15 osobiście lub przez należycie upoważnionych pełnomocników z tytułami, uzasadniającemi ich pretensje, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy upadłości i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz: Sędzia Handlowy
Dawid Fabrykant.

Za zgodność: Kurator adw. Bernard Bruzda.

70-3

Do akt Nr. 2968/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 stycznia 1933 r. od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Lipowej Nr. 83, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „A. Lesz i A. Latuszkiewicz" i składających się z materjału meblowego oszacowanego na sumę Zł. 570.—
Łódź, dnia 21 grudnia 1932 r.
Komornik: ŁOKUCIEWSKI.

Sylwester w Filharmonji

Moc atrakcyj. Tambola szczęścia. Niespodzianki. Boks amerykański. Ruleta tańca. Dwieorkiestry.

20—10

Dnia 31 grudnia o godz. 11-ej. Sala wspaniale udekorowana. Bilety w cenie zł. 6. Tani bufet.

na rzecz **„Uzdrowiska"**

---

piękne, białe zęby
mydełko do zębów
pasta na [illegible]
CHERYS

DOKTÓR
H. Różaner
Narutowicza 9, Tel. 128-98
Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Przyjmuje od 8—10 rano i 5—8 po poł.
30-2

Dr. MED.
J. Schorr
(latem w Iwoniczu - Zdroju)
ordynuje do końca maja w chorobach serca i sklerozy.
ŁÓDŹ, GDAŃSKA 11, Telef. 226-85.
od g. 3—6.

SANATORJUM
Drów I. IZYGSONA
Z. RAKOWSKIEGO
w sosnowym lesie
CHEŁMY pod ŁODZIĄ
ZAKŁAD OTWARTY CAŁY ROK.
Opieka i zabiegi lekarskie. Nowoczesny komfort. Centralne ogrzewanie. Światło, telefon, kuchnia djetetyczna.
Wiadomość w Chełmach: telefon Zgierz 56, lub w Łodzi: tel. 127-81 i 122-60.
50-2

GABINET TERAPJI FIZYKALNEJ
Dr. Polaka
NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Helium, DIATERMJA lampa kwarcowa, promienie pozaczerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja, masaże i t. d.

INSTYTUT KOSMETYKI LEKARSKIEJ i FIZYKALNEJ TERAPJI
MIMAR
ŁÓDŹ, ul. Prez. NARUTOWICZA 9, Tel. 122-09
pod fach. kierow. lekarsk. przyjmuje od 11—2 i od 4—8
od 1—2 przyjmuje lek specj.
30-2

DR. MED.
S. DRUEBIN
wznowił przyjęcia chorych W KLINICE PO CENACH LECZNIC.
Przyjm. codz. od 10 i pół — 12.
6-go Sierpnia 15/17, tel. 153-10.
Mieszk. pryw. PIOTRKOWSKA 124, tel. 213-02.
Przyjm. od 4—6 pp.

KOLUMNA
Pensjonat dla dzieci S. GUREWICZOWEJ
nadal czynny. Rutynowana panna do dzieci i wykwalifikowana, opieka męska. Pomoc w nauce, sporty zimowe na miejscu. Kuchnia smaczna i obfita. Telefon w willi Nr. 3. Wiadomość na miejscu. Kolumna, willa Szenfelda, ul. Piotrkowska 23 (2 minuty od stacji) lub w Łodzi, telefon 128-99.

Lekarz-Dentysta
C. Zarycka
Kopernika 19
przyjm. od 9—1 i od 3—8
30-2

Pies wyżeł
maści bronzowej, natrawiany
ZGINĄŁ
w czwartek. Łaskawy znalazca proszony jest o odprowadzenie za wynagrodzeniem, Kaczowski, Radwańska Nr. 25.
30—2

DANCING BAR MONIUSZKI 1. — **ADRIA** — DANCING BAR MONIUSZKI 1.
65—5
OTWARCIE SEZONU 1933
NOC SYLWESTROWA
ATRAKCJE — PRZEBOJOWY PROGRAM:
MISS VIVIAN & RENEE NOVERRE — światowej sławy duet taneczny;
DUO OKONIS — słynni wykonawcy tańców rosyjskich;
ARANKA KISS — Primabalerina opery praskiej;
NELY HERTEN — wodewilistka;
COSTELLO — tańce towarzyskie;
ELEKTOROWICZ — piosenki nastrojowe przy fortepianie;
2 ORKIESTRY
Sława harmonistów ALFRED HOLZTRAEGER.
GWÓŹDŹ SEZONU! GWÓŹDŹ SEZONU!
OTWARCIE WYKWINTNEGO COCTAIL BARU.
Bufet bogato zaopatrzony w wykwintne trunki krajowe i zagraniczne.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom uniwersytecki
MONIUSZKI 1. Tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—12 i 4—8 wiecz.
30-2

Dr. Jan Polak
ul. NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
choroby wewnętrzne i allergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
Godziny przyjęć 6—7.

PRACOWNIA SUKIEN
SARY DEUCZMANOWEJ
została przeniesiona na ul. PIOTRKOWSKĄ 114, tel. 200-67 front I p.
i poleca się nadal Sz. Klijenteli.
25-2

Uwaga gospodarze!
gimnazjum
poszukuje lokalu
skł. się do 25 pokoi, w pobliżu Pl. Wolności, od 1 kwietnia lub 1 lipca 1933 r. Oferty zechcą składać tylko gospodarze do „Republiki" sub: „Gimnazjum".
30-2

NIEMEŃSKA FABRYKA
EGZ. OD 1899 r.
WYRÓB ARTYKUŁÓW BIUROWYCH
N
SKÓRZANYCH PIŚMIENNYCH i PODARUNKOWYCH
SPRZED. CENY — DETAL. FABRYCZNE
PIOTRKOWSKA 49
TELEFON № 10633

„OLLA" GUM. ?
NIE PREZERWATYWY! —
lecz wyraźnie PREZERWATYWY „OLLA"
winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo tak samo dobre NAŚLADOWNICTWA jak najenergiczniej odrzucać
Tylko prawdziwe z nazwą „OLLA" i marką GLOBUSA
„OLLA"
Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

Poważna firma **przyjmie** w robotę zarobkowo (na Lohn) **towary damskie**
Jacquard'owe i Drehery
Tel. 110-35.
35—3

WIĘKSZA FABRYKA
która posiada nowocześnie urządzoną szarparnię, przędzalnię, skręcalnię, tkalnię oraz wiele pomocniczych maszyn
przyjmie zarobkowo (na lohn).
CENY PRZYSTĘPNE.
Oferty pod „Fabryka" do administracji „Republiki". 50—3

Dziś o godz. 6 wieczorem nastąpi **otwarcie restauracji**
pod nazwą
BAR ŁOWICKI
przy ul. 11-go LISTOPADA 11
(róg ZACHODNIEJ)
pod osobistem kierownictwem KAZIMIERZA GALUSIŃSKIEGO
Wyśmienita kuchnia.
Trunki wszelkiego rodzaju.
Wieczorem orkiestra.
60—4

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7. 00

OKAZYJNIE do sprzedania odbiornik radjowy niemieckiej marki, 2 lampy (3-cia prostown) na prąd, z wbudowanym głośnikiem za 150 zł. Narutowicza 42, prawa oficyna, I p. mieszk. 16, od 8 i pół do 10 wiecz.

OKAZYJNIE kapa na 2 łóżka ręcznej roboty (filet) do sprzedania. Gdańska 43, m. 10. 24

SKLEP spożywczy do sprzedania z powodu przeprowadzenia się do własnego domu, Różana 12. 31

SKLEP rzeźniczy do sprzedania przy ul. Zgierskiej. Wiadomość ul. Profesorska 9 u Kmiecika.

RADJO 3-lamp. do sieci 120-220 volt ekranowe, do sprzedania. Klukas, Cegielniana 34.

Lokale

POKÓJ duży frontowy, odremontowany z meblami lub bez, zaraz do wynajęcia, Żeromskiego 27 III p., front. S. Tow.

6 SIERPNIA 7 front, III piętro, pokój słoneczny umeblowany do wynajęcia. Obejrzeć od 2—5 pp.

POKÓJ umeblowany, słoneczny duży o 2-ch oknach ze wszelkiemi wygodami, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Wiadomość na miejscu od 2—5 i od 7—10 wieczór. Aleja 1 Maja 25, m. 27, I p.

POKÓJ dobrze umeblowany z niekrępującem wejściem i telefonem do wynajęcia. Al. Kościuszki 39 m. 6.

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią i wygodami z podaniem komornego sub: „Lux". 8

ŁADNY, duży słoneczny pokój niekrępujący z wszelkiemi wygodami, Aleja 1 Maja 15, fr. I p. m. 3, telef. 215-16.

DO WYNAJĘCIA lokal narożny, Zielona 10-a róg Wólczańskiej, składający się z dużego sklepu oraz dwuch pokoi. Wiadomość na miejscu u gospodarza.

POKÓJ umeblowany dla 1 osoby do wynajęcia, Andrzeja 29, m. 7 lewa oficyna II piętro.

MIŁY, słoneczny pokój umeblowany, z niekrępującem wejściem i wygodami oddam, Skwerowa 13, fr 3 p., tel. 184-87.

POKÓJ z niekrępującem wejściem z wygodami dla solidnej osoby. Cegielniana 37 m. 22, 2-gi front.

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje" do administracji.

2 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Wólczańska Nr. 253. Wiadomość u dozorcy. 31

UMEBLOWANY pokój dla solidnego pana do wynajęcia. Piotrkowska 189, mieszk. 4. 30

CENTRUM. Słoneczny, niewielki pokój umeblowany, z używalnością łazienki i telefonu, I piętro, przy inteligentnej rodzinie, do wynajęcia kulturalnemu, spokojnemu człowiekowi. Piotrkowska 132, m. 21, w godzinach 1—3.

BEZ ODSTĘPNEGO! Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią, z łazienką i wygódką i t. d. Al. 1 Maja 40 u dozorcy.

POSZUKIWANY skład wielkości od 150 do 200 metrów kwadratowych. Pożądane: woda, światło, rampa i kantor. Oferty składać: cukiernia „Adlon" Piotrkowska 17, dla K.

OSOBA pracująca poszukuje niedrogi pokoik przy inteligentnej rodzinie. — Oferty sub: „15".

SKLEP, pokój z kuchnią do wynajęcia natychmiast Piłsudskiego 62, Telefon 142-25.

SŁONECZNY duży pokój dla jednego ew. dwuch panów, Piotrkowska 10, front III p. m. 2.

POKOJ umeblowany z telefonem dla solidnego pana do wynajęcia. Skwerowa 6, m. 12, od godz. 10 rano do 4 po poł.

W CENTRUM ładny pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość: Wólczańska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3—5 popoł. i 8—9 wiecz. 7

POKÓJ umeblowany, słoneczny ze wszelkiemi wygodami z niekrępującem wejściem z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Lipowa 20. m. 5, front, II piętro.

POKÓJ frontowy, umeblowany z telefonem. Tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, front m. 10 9—10, 2—4, 7 — 8 wiecz.

UMEBLOWANY pokój odnajmę inteligentnemu izraelicie. Przejazd 30 m. 18 od 12—5.

BEZ ODSTĘPNEGO!!! Mieszkania, sklepy, lokale handlowe, biurowe i fabryczne. Pokoje umeblowane, z klatki schodowej, od zł. 25.— poleca „Lokumpol", Piotrkowska 55.

Posady

POSZUKIWANA dentystka dyplomowana na wyjazd. Zgłoszenia codziennie do 7 stycznia u Szulca, Aleje 1-go Maja 4.

BUCHALTER-bilansista, korespondent poszukuje posady stałej lub zajęcia na godziny. Warunki skromne. Oferty „B. 444".

WYKWALIFIKOWANY - buchalter - bilansista poszukuje posady stałej lub na godziny. Wymagania skromne, tel. 181-38.

POSZUKIWANA specjalistka zdobnictwa i najnowszych robót ręcznych.— Oferty „Zdobnictwo".

BUCHALTER - bilansista z długoletnią praktyką poszukuje posady stałej, lub też zajęcia na godziny. Wymagania skromne. Łask. oferty pod „J. U." do „Republiki".

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO udziela dr. fil. absolwentka niemieckiego uniwersytetu. Kurs gimnazjalny, literatura, konwersacja, gramatyka. Dla maturzystów komplety. Andrzeja 29 m. 1, telefon: 232-42.

KOMPLET freblowski i przedszkolnego wychowania N. Rangiewicz. Zajęcia przed i po poł. Rytmika i plastyka. Aleja 1 Maja 3 m. 1.

POLONISTKA udziela języka, literatury specjalnie cudzoziemcom; poszukuje lekcyj w zakresie ośmiu klas. Oferty pod „Dyplom. Profesor". 1

Rozmaite

SMOKINGI i fraki wypożycza firma D. Kartowski, Piotrkowska 126.

OBIADY za 1 złoty wydaje do godziny 7 wieczór dla inteligencji Bardyni, Piotrkowska 43.

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopciowsk[illegible]
przyjmuje codziennie od 11—2 [illegible] pół
Gdańska 37
tel. 232-55.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika". Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska